20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr

Rok II. | Nr. 53.

Kraków, czwartek 7 marca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Ostry protest Włoch przeciwko angielskim zarządzeniom blokadowym.

Tekst noty włoskiej do rządu angielskiego.

Rzym, 5 marca. Agencja Stefani publikuje dosłowną treść noty włoskiej, skierowanej do rządu angielskiego. Oto jej tekst:

„Rząd faszystowski nawiązuje do oświadczenia rządu brytyjskiego, według którego każdy okręt, który po dniu 1 marca br. z ładunkiem węgla pochodzenia niemieckiego opuszcza port, w którym węgiel ten przyjął na pokład, podlega zarządzeniom kontrolnym.

W obliczu tego zarządzenia, które stanowi **poważną szkodę dla interesów włoskich,** rząd faszystowski ponawia w najbardziej energicznej formie protesty i zastrzeżenia, wyrażone już w swoim czasie odnośnie do zasad, jakie kierowały zarządzeniami rządu angielskiego, odnoszącemi się do wojny gospodarczej oraz do sposobów i metod ich stosowania wobec państw, nie biorących udziału w wojnie.

Zarządzenia rządu angielskiego wydane w tej dziedzinie wydają się rządowi włoskiemu **sprzeczne zarówno z literą jak i duchem prawa międzynarodowego,** które ustala w jasno sprecyzowanej formie prawa państw prowadzących wojnę, a to celem ochrony interesów państw trzecich i wolności ich legalnego handlu.

Stosowana dziś praktyka jest **zupełnie jawnie sprzeczna z prawem,** a to w porównaniu z normami międzynarodowemi, mającemi obecnie moc prawną. Praktyka ta bowiem prowadzi **do podporządkowania całego handlu morskiego państw nie biorących udziału w wojnie, uwłaczającej często kontroli, ponieważ wymaga ona od tych państw uciążliwego i przesadnego legitymowania się dokumentami, sprzecznego z normalną zasadą tajemnicy handlowej.**

Praktyki te równocześnie podnoszą do zasady stałej normy zbaczanie okrętów z wyznaczonych kursów i zatrzymywanie ich w portach kontrolnych przez całe dni i tygodnie, wyrządzając tem powane szkody zarówno żegludze, jak i regularności komunikacyjnej linij okrętowych oraz rozwojowi handlu.

Rezultatem tego są przeszkody, ograniczenia i często zupełne uniemożliwienie przywozu do państw nie prowadzących wojny, odbijające się bezpośrednio i natychmiast ujemnie na stanie przemysłu i zatrudnienia robotników.

Stosowane w praktyce zarządzenia o kontrabandzie **nie uwzględniają w rzeczywistości różnic pomiędzy kontrabandą bezwarunkową i warunkową, co stoi w sprzeczności z prawem międzynarodowem,** które na tem rozróżnieniu opiera możliwość zabezpieczenia wymiany towarowej normalnej i odpowiadającej koniecznościom życiowym ludności cywilnej.

Konfiskata worków pocztowych na pełnem morzu i sposób wykonywania kontroli zawartych w nich przesyłek listowych — nawet przesyłanych przez Włochów do Włochów — **stanowi jaskrawe naruszenie tajemnicy pocztowej, wyraźnie zagwarantowanej przez II Haską Konwencję z r. 1907.**

Zupełnie niezgodne z podstawowemi zasadami prawa międzynarodowego, a w szczególności z paryską deklaracją z 16 kwietnia 1856 r. jest w pierwszym rzędzie **zarządzenie z dnia 28 listopada 1939 r., dotyczące wywozu z Niemiec do krajów neutralnych.**

Bez względu na powody, jakie mogły stanowić motyw uciekania się do takich zarządzeń, **nie mogą one w żadnym wypadku usprawiedliwiać ograniczenia praw państw nie biorących udziału w wojnie.** Wymienione zarządzenie posiada niezwykłą wagę ze względu na swoje gospodarcze skutki, ponieważ praktyczne jego zastosowanie **upośledza bardzo poważnie mechanizm międzynarodowej wymiany towarowej,** wyklucza korzystanie ze źródeł nabywczych i ogranicza możliwości produkcyjne państw nie biorących udziału w wojnie.

Rząd faszystowski podkreśla z **całą powagą** sprzeczność z prawem i doniosłość postanowień powziętych przez rząd angielski a dotyczących poddawania kontroli transportów węgla z Niemiec, wysyłanych drogą morską do Włoch, tembardziej, że rząd brytyjski zdaje sobie sprawę, iż te transporty węgla stanowią **niezbędną konieczność dla utrzymania życia i pracy narodu włoskiego.**

W tych warunkach zarządzenia wykonywane przez rząd brytyjski są tego rodzaju, iż **muszą działać wybitnie ujemnie na stosunki gospodarcze i polityczne między Włochami i Wielką Brytanją, ustalone układem z 16 kwietnia 1938 r.**

Rząd faszystowski ponawiając swój formalny protest pragnie już obecnie sprecyzować zasady i faktyczny stan rzeczywisty a to w poczuciu odpowiedzialności, za przyszłe, dalsze skutki tego stanu".

Krwawe wybory w Argentynie.

Ofiarą zajść padło pięciu zabitych i siedmiu ciężko rannych. Obawy zaostrzenia się stosunków wewnętrznych.

(=) **Buenos Aires, 5 marca.** Mimo stanowczego apelu prezydenta Ortiza, wygłoszonego drogą radjową w ub. niedzielę, aby ludność poszczególnych prowincyj zachowała bezwzględny i całkowity spokój w czasie wyborów, **wydarzyły się na terenie państwa krwawe zajścia.**

M. in. w jednej z miejscowości prowincji Santa Fee **doszło do ostrej strzelaniny, w toku której 4 osoby zginęły, zaś 7 uległo ciężkim okaleczeniom.**

Na terenie prowincji Buenos Aires **został zastrzelony pewien wybitny senator stronnictwa narodowo-demokratycznego.** Policja prowadzi energiczne dochodzenia w kierunku wyjaśnienia przyczyn krwawych zajść. **Wskutek tych zajść istnieją obawy, iż sytuacja w kraju ulegnie dalszemu zaostrzeniu.** (p)

Angielski parowiec zniszczony przez bombę

Statek zatonął w ciągu kilku minut.

(=) **Amsterdam,** 5 marca. Jak donoszą z Terneuzen, **w piątek rano w pobliżu okrętu pożarniczego „Humber" nieznany statek angielski został zatopiony przez bombę samolotową.**

W związku z tem, załoga okrętu węglowego „Sint Annaland", który jechał razem z holenderskim parowcem węglowym „Schieland" zeznaje, iż oba okręty we czwartek wieczór opuściły Nevcastle celem udania się do Holandji.

We wczesnych godzinach porannych zostały one **zatrzymane przez niemiecki samolot bombowy** w pobliżu okrętu pożarniczego „Humber". Samolot **pozwolił jednak statkom holenderskim jechać dalej i skierował się do statku angielskiego,** który znajdował się wpobliżu.

Statek angielski został najpierw **ostrzelany z karabinów maszynowych,** poczem załoga jego weszła do łodzi ratunkowych. Kiedy łodzie odbiły od okrętu, **z samolotu rzucono bombę, skutkiem czego komora maszynowa została zupełnie zniszczona.— Statek zatonął w ciągu kilku minut.** Angielskie statki wojenne pospieszyły z pomocą marynarzom, znajdującym się w łodziach ratunkowych.

Niemiecka łódź podwodna melduje o zatopieniu 36.000 t. nieprz. statków.

Nowy wspaniały sukces niemieckiej floty wojennej.

(=) **Berlin,** 5 marca. — **Niemiecka łódź podwodna, która ostatnio powróciła z rajdu dalekomorskiego, zameldowała o zatopieniu 36.000 ton statków nieprzyjacielskich.**



Jednem z poważnych zadań żołnierzy frontowych jest dokładne mierzenie odległości, w jakiej znajduje się samolot nieprzyjacielski. Zdjęcie nasze przedstawia grupę żołnierzy, obsługujących dokładny przyrząd pomiarowy.

Zaginęły u wybrzeża Anglji.

Brak wszelkich wieści o 2-ch okrętach greckich.

(=) **Ateny,** 5 marca. — Greckie parowce „Panachrandos" (466 t. r.) i „Flora Nomikou" (2.012 t. r.), o których od dawna zaginął wszelki słuch, uważane są jako jedne z tych, które zatonęły u angielskiego wybrzeża śmierci.

Grecki parowiec wysyłał sygnały SOS

(=) **Nowy Jork,** 5 marca. Jak donosi radjostacja Mackay, zostały przez nią przyjęte sygnały SOS nadawane z pokładu greckiego statku towarowego „Markis" (3.546 t. r.). Okręt ten odbywał podróż do Liverpoolu, względnie do Le Havre. (p).

Mina przyczyną zatonięcia parowca angielskiego.

(=) **Amsterdam,** 5 marca. — Według nadeszłych z Londynu wiadomości zdarzyła się na morzu Północnem katastrofa angielskiego okrętu „Albano" (1.176 t. r.), który zetknąwszy się z miną, zatonął. Załoga w liczbie 10 osób została przyjęta na pokład pewnego trawlera. Przypuszcza się, że również reszta załogi zdołała się uratować i że została ona przyjęta na pokład innych okrętów wojennych.

Brytyjski parowiec zbombardowany przez lotników niemieckich.

(=) **Amsterdam,** 5 marca. — Urzędowo komunikują z Londynu, że uzbrojony parowiec „Domala" poj. 8441 ton, należący do tow. okrętowego brytyjsko-indyjskiego został w dniu 3 marca **w kanale La Manche trafiony trzema bombami z niemieckiego samolotu.** Na środkowym pokładzie wybuchł pożar. Z 48 ludzi załogi Anglików zaginęło 20, z 253 Hindusów — 88. Zachodzi przypuszczenie, że wszyscy oni zginęli.

Szwedzki statek motorowy „Lagaholm" zatonął koło wybrzeża Szkocji.

(=) **Amsterdam,** 5 marca. — Według doniesienia Reutera 27 ludzi załogi szwedzkiego statku motorowego „Lagaholm" poj. 2818 ton zostało wysadzonych na ląd na wybrzeżu Szkocji. Statek szwedzki zatonął na morzu Północnem.

Fałszywe sygnały S. O. S.

Nowy Jork, 5 marca. Przed kilku dniami brytyjski parowiec transportowy „Southgate" spowodował alarm w Ameryce. Parowiec ten wysłał sygnały SOS, twierdząc, że w odległości ok. 300 mil został zaatakowany przez niemiecką łódź podwodną. W odniesieniu do tego fałszywego alarmu, donosi obecnie „New York Times" z Waszyngtonu, iż amerykańskie koła marynarskie, iż Anglicy, łącznie z wiadomością o ataku łodzi podwodnej, podali fałszywe położenie miejsca rzekomego wypadku, tak, że okręty marynarki amerykańskiej nadaremno przeszukiwały teren i odszukały okręt dopiero następnego dnia.

Angielski bat nad Indjami.

Dla zgniecenia powstania w Waziristanie wysłano nowe wojsk. ekspedycje karne.

(=) **Moskwa,** 5 marca. Jak „TASS" donosi z Kabulu, **Anglicy wysłali do Waziristanu wojskową ekspedycję karną, która podjęła już „akcję" przeciwko plemionom tubylców.**

21-go lutego br. wojska brytyjskie zaatakowały szczep Anmedsa, zamieszkały w południowej części Waziristanu. — Druga kolumna przy udziale artylerji przeprowadza atak na Bannu. Kolumna ta jednak, wobec zaciętego oporu, stawianego przez tamtejsze szczepy rozmiłowane w wolności, nie mogła dotychczas poczynić dalszych postępów.

W związku z tem donoszą dalej, że indyjska liga mahometan uchwaliła **rezolucję protestacyjną przeciwko postępowaniu ekspedycji karnej w Waziristanie.** Rezolucja ta stwierdza, że szczepy wazyryjskie musiały rozpocząć powstanie, ponieważ dalej nie mogą znosić ucisku angielskiego władztwa kolonjalnego.

Komunikat sił zbrojnych Niemiec.

Pod znakiem lotnictwa.

Akcja wywiadowcza niemieckiego lotnictwa nad angielskim wybrzeżem wschodnim oraz nad wschodnią częścią Francji. — Francuski samolot zestrzelony w walce powietrznej nad Diedenhofen. Dwaj piloci niemieccy z zestrzelonego aparatu przedarli się przez front francuski i powrócili do kraju.

(=) **Berlin**, 5 marca. Komenda naczelna armji niemieckiej donosi:

Oddział szperaczy, operujący między Saarą a Lasem Palatyńskim wziął do niewoli w jednem miejscu 7, na innem zaś 2 jeńców-Francuzów.

W nocy z 2 na 3 marca br. przedsiębrało lotnictwo niemieckie akcję wywiadowczą nad wschodniem wybrzeżem Anglji oraz nad Francją wschodnią. Samoloty nieprzyjacielskie unosiły się na znacznej wysokości pojedynczo nad zatoką niemiecką, kierując się ku terenom Niemiec południowo-zachodnich, przyczem jeden z aparatów angielskich przeleciał pas graniczny niemiecko-duński.

W czasie wykonywania służby wywiadowczej w rejonie Diedenhofen niemieckie samoloty myśliwskie zetknęły się z aparatami myśliwskiemi francuskiemi, przyczem doszło do walki powietrznej jaka się rozwinęła między czterema „Messerschmittami“ i dwunastoma aparatami francuskiemi typu „Morane“. Po zestrzeleniu jednego z aparatów francuskich wycofała się eskadra nieprzyjacielska, mimo potrójnej przewagi liczebnej i ustąpiła z terenu walki.

Jeden z aparatów wywiadowczych niemieckich „Heinkel“, którego obydwa motory, po walce z trzema myśliwcami francuskiemi odmówiły posłuszeństwa, zmuszony był do lądowania w okolicy Metzu, na terytorjum Francji. Uszkodziwszy własny aparat, załoga złożona z 2 lotników, z których jeden odniósł ciężką ranę przedramienia, przedarła się poprzez pozycje nieprzyjacielskie i przedostała się do stanowisk niemieckich.

Odwrót wojsk fińskich.

Obsadziły one trzecią linję obronną.

(=) **Sztokholm**, 4 marca. Według informacji jakie nadeszły z pogranicza fińsko-sowieckiego miały się wojska fińskie wycofać z drugiej linji obronnej na terenie półwyspu Karelskiego. Linja ta biegła w odległości 12 km na płd. od Wyborga (Viipiri), t. j. od zatoki Wyborskiej w kierunku zachodniego wybrzeża rzeki Vuoksi, na wysokości jeziora Aerraepaesae.

Finowie opuścili zatem okolice wybitnie piaszczyste i równinne, obsadzając trzeci pas linji obronnej, która przypuszczalnie biegnie od okolic górskich koło Wyborga w kierunku wzgórz Vuoksi. Jest to teren niedostępny i górzysty. Ta nowa fińska linja obronna ma na swej prawej flance jako punkt zaporowy **miasto Wyborg**, zaś na lewem skrzydle **rzekę oraz grupę jezior Vuoksi.**

Rosjanie okrążają Wyborg.

Zdobycie wyspy Tuppuanvaari.

Moskwa, 5 marca. — Jak donosi komunikat wojenny leningradzkiego okręgu wojskowego z dn. 3 marca wojska rosyjskie przeprowadzają okrążanie miasta Wyborg (Viipuri) i dokonały już obsadzenia folwarku Saarela, położonego w północnej części miasta.

Dalej doniesiono o zdobyciu wyspy Tuppuanvaari, na której Rosjanie obsadzili 6 umocnionych fińskich punktów oparcia. Z innych odcinków frontu nie doniesiono o ważniejszych wydarzeniach. Rosyjska flota powietrzna zaatakowała wojskowe objekty Finów. Wiele samolotów fińskich miało zostać zestrzelonych.

Fiński komunikat wojskowy donosi o atakach wojsk rosyjskich na półwyspie Karelskim między zatoką Wyborską a rzeką Vuoksi, skierowanych na miejscowości Nuoraa i Aeyraepaeae. W rejonie Sainiae-Perijoki fińskie wojska wycofały się. Dalej Finowie donoszą o walkach pod Taipale i na północny wschód od jeziora Ładoga. Działalność rosyjskiej floty powietrznej była bardzo ożywiona. Obok miejscowości Lappeeranta i Simola położonych na obszarze wojennym, zbombardowano miejscowości położone w głębi kraju, a mianowicie Ekenaes, Riihimaeki, Borga, Rajamaeki, Karis, Hamino, Kuovola i Savonlinna.

W poszukiwaniu nowego żeru dla armat

Anglicy chcą zmusić Włochów do służby w szeregach armji brytyjskiej

(=) **Amsterdam**, 5 marca. **Według nadeszłych tu z Londynu wiadomości, polecił rząd angielski władzom gubernjalnym na Malcie przeprowadzenie rekrutacji do królewskiego lotnictwa. Na liście rekrutacyjnej mają się znaleźć wszyscy zdolni do służby wojskowej mieszkańcy Malty, o ile nadają się do służby lotniczej.**

To zarządzenie, opublikowane na łamach prasy angielskiej z „Times'em“ na czele, zwróciło na siebie szczególniejszą uwagę już choćby z tego powodu, że **Maltę zamieszkują wyłącznie sami Włosi, a nie Anglicy.** Ci więc Włosi maltańscy mają być obecnie zmuszeni do służby w angielskiem lotnictwie w tym celu, aby — jak to podkreślają dzienniki — „dać im wreszcie możliwość udowodnienia, iż są wiernymi obywatelami Anglji:“. (p).

Ożywiony ruch na Targach Lipskich.

(=) **Lipsk**, 5 marca. **Otwarte w ub. niedzielę przez ministra dra Goebbelsa, pierwsze w okresie wojny Targi Lipskie cieszą się olbrzymiem powodzeniem i frekwencją zwiedzających.**

Już w ciągu nocy w sobotę oraz w niedzielę przybyła do Lipska **wielka liczba gości zagranicznych**, dzięki czemu ruch panujący w poszczególnych pawilonach wystawowych żywo przypomina czasy przedwojenne. Przy wielu stolikach gromadziły się tłumy zwiedzających i nabywców. Transakcje zawierane były od chwili otwarcia pawilonów targowych i trwały przez cały dzień. (p).

„Należy podziwiać potęgę Niemiec“

(=) **Lipsk**, 5 marca. **W związku z uroczystem otwarciem Targów Lipskich odbyło się przyjęcie dla wybitnych gości.** Przyjęcie to miało charakter niezwykle przyjazny.

Po powitaniu, wygłoszonem przez prezydenta Targów Lipskich, zabierali kolejno głos poseł królestwa Grecji w Berlinie p. Rizo-Rangabe i minister gospodarki Jugosławji p. Andres, którzy podkreślili znaczenie Targów Lipskich, poczem poseł Grecji wskazał na czynnik łączący narody, jakim jest handel międzynarodowy. Ponieważ Lipsk posiada sławę jako centrum handlowe o wielkiem znaczeniu, wykazują to również rozmiary Targów Lipskich.

Przybyły osobiście na otwarcie i zwiedzenie Targów Lipskich minister Andres z Belgradu przywiózł pozdrowienia królewskiego rządu jugosłowiańskiego i oświadczył, że targi „wojenne“ niczem nie różnią się od poprzednich targów przedwojennych.

Należy podziwiać siłę Niemiec, które nawet w okresie tak poważnym potrafią organizować tego rodzaju przedsięwzięcia. Podkreślił on swą radość z powodu udziału w Targach jego własnej ojczyzny, gdyż tym sposobem daje się wyraz faktowi istnienia od 6 lat poprawnych stosunków handlowych, łączących oba kraje. (p).

Silna frekwencja wystawców na Targach Lipskich.

(=) **Moskwa**, 5 marca. — Prasa moskiewska z dużem zainteresowaniem rozpisuje się o otwarciu Targów Lipskich. Między innemi prasa ta podkreśla, że na tegorocznych targach reprezentowana jest taka sama liczba firm niemieckich i zagranicznych, jak w ubiegłym roku.

Jugosłowiański minister handlu w Berlinie.

Berlin, 5 marca. — Królewsko-jugosłowiański minister handlu Andrews w towarzystwie swej małżonki, przybył na zaproszenie ministra gospodarki Rzeszy Waltera Funka, po uroczystości otwarcia Targów Lipskich do Berlina.

Na powitanie ministra udali się z ministerstwa spraw zagranicznych podsekretarz stanu Keppler, a z ministerstwa gospodarki dyrektor ministerjalny dr. Bergmann. Minister handlu Jugosławji zatrzyma się w Berlinie kilka dni.

Sumner Welles opuścił Berlin.

(=) **Berlin**, 4 marca. — Podsekretarz stany w ministerstwie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych A. P. Mr. Sumner Welles opuścił po 3-dniowym pobycie stolicę Niemiec udając się w kierunku Bazylei (Szwajcarja).

Hitler przyjął Sven Hedina.

(=) **Berlin**, 5 marca. — **Adolf Hitler przyjął w poniedziałek przed południem bawiącego obecnie w Berlinie szwedzkiego badacza dr. Sven Hedina.**

Min. v. Ribbentrop przyjął przemysłowca mandżurskiego.

(=) **Berlin**, 5 marca. Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął w poniedziałek na konferencji prezesa mandżurskiego wielkiego przemysłu p. Y. Aikawa, który zabawi na dłuższem studjum na terenie Niemiec.

Pogłębienie wymiany kulturalnej między Niemcami a Hiszpanią.

Berlin, 5 marca. Szef prasy niemieckiej, dr. Dietrich przyjął radcę narodowego Falangi i kierownika wydziału literackiego w hiszpańskiem ministerstwie spraw wewnętrznych prof. dr. Pedro Lain'a, który jako gość towarzystwa hiszpańsko niemieckiego, odbywa podróż po miastach niemieckich celem studjów i wygłaszania odczytów.

Tematem wykładów prof. Lain'a jest praca młodego pokolenia i jego wychowanie kulturalne, jak również problem pogłębienia wymiany kulturalnej niemiecko-hiszpańskiej.

Sano Mach opuścił Berlin.

Wizyta w Monachjum.

(=) **Berlin**, 4 marca. Bawiący od kilku dni w stolicy Niemiec w charakterze gościa rządu niemieckiego przywódca gwardji Hlinkowskiej i szef propagandy Słowacji — Sano Mach, wraz z towarzyszącemi mu osobami opuścił w niedzielę wieczorem Berlin.

Ze stolicy Rzeszy udał się on do Monachjum, gdzie złoży wieniec w mauzoleum poległych bojowników ruchu narodowo-socjalistycznego. (p).

Znamienne oświadczenie Ghandiego.

(=) **Moskwa**, 5 marca. — **Prasa moskiewska poświęca w dalszym ciągu baczną uwagę rozwojowi sytuacji w Indjach.** Dzienniki poniedziałkowe drukują oświadczenie Ghandiego, w myśl którego indyjski kongres narodowy nie ustanie wpierw w swych wysiłkach **zanim Indje nie uzyskają niepodległości.** Kongres nie może prowadzić rokowań na warunkach, zaproponowanych przez brytyjskiego ministra dla Indyj. **Indje nie chcą brać udziału w wojnie w żadnej formie i nie zamierzają udzielić Anglji nawet minimalnego poparcia moralnego w obecnej wojnie.**

Jugosłowiańscy robotnicy ofiarą kliki plutokratycznej.

Fatalne warunki pracy we francuskiej cementowni w Jugosławji

(=) **Belgrad**, 5 marca. W eksploatowanej przez francuskich kapitalistów cementowni „La Dalmatienne“ w Szybeniku — **zmarli nagle i wśród podejrzanych okoliczności dwaj robotnicy, zaś dziesięciu ciężko zaniemogło.**

Dochodzenia wykazały, że francuskie kierownictwo tej cementowni, przeciwko któremu załoga zakładów podniosła niedawno strajk protestacyjny, **dopuściło się w sposób karygodny szeregu zaniedbań przy urządzeniu wysokich pieców do wypalania cementu** tak, że wskutek tego wielu robotników ucierpiało pod względem zdrowotnym. (p).

SZANTAŻ

Rzecz dzieje się na jednej z ruchliwszych ulic dużego miasta.

Godzina 10-ta przed południem.

— Przepraszam panią. Czy to pani chusteczka?

— Nie, nie sądzę.

— Ależ tak, wypadła właśnie pani z rąk i pozwoliłem sobie podnieść ją z ziemi.

— W istocie to moja chusteczka... wcale tego nie zauważyłam... Dziękuję panu.

— Proszę na przyszłość lepiej uważać na swoje rzeczy, bo może pani narazić się na stratę innych i kosztowniejszych.

— Proszę się o to nie troszczyć, jestem do tego przyzwyczajona.

— A jeżeli przypadkiem wypadnie pani coś innego z ręki, czy będę mógł podnieść z ziemi?

Piękna pani uśmiechnęła się czarująco, lecz odpowiedziała krótko:

— Nie.

Skinąwszy nieznacznie głową na znak pożegnała, poszła dalej swą drogą, krokiem lekkim i powiewnym. Młodzian nie mógł oprzeć się pokusie, nęcącej go, by iść za tem uroczem zjawiskiem. Nieznajoma tymczasem przemykała się zwinnie między tłumem przechodniów. Nie oglądając się, zatrzymała się przed wystawą złotnika, przypatrywała się jej z uwagą, a potem weszła do sklepu. Pięć minut później wyszła stamtąd i poszła dalej jeszcze szybszym krokiem.

I znów zatrzymała się, tym razem przed wystawą ładnych ręcznie malowanych bombonierek. Młodemu człowiekowi wydawało się, że odwróciła się ukradkiem i szukała go okiem, w tłumie osób, cisnących się wąskim chodnikiem. Czuł gorące pragnienie zbliżenia się do niej, ale powstrzymywały go przezorność i szacunek.

Wysmukła kobieta weszła i do tego sklepu i wyszła za chwilę obarczona jeszcze jedną paczką. Gdy schodziła po stopniach widział jej artystyczną nóżkę dość długą, ale wąską, odzianą w obcisły lakierowany pantofelek.

Dzień był pogodny i wesoły, wiosenne słońce świeciło jasno. Młody człowiek szedł za nieznajomą panią, lękając się, że będzie wydawał się jej natrętnym, chociaż pochlebiał sobie, że uczynił na niej korzystne wrażenie.

Nagle spostrzegł w blasku promieni słonecznych, które zalewały obszerny plac, że jakiś przedmiot *wypadł z rąk nieznajomej.* Serce uderzyło mu gdyby młotem, krew napłynęła do głowy. Pochylił się i podniósł piękną torebkę z wężowej skóry.

Uradowany i silnie wzruszony, czuł już przedsmak miłosnej awanturki, i już dobierał w myśli wyrazy, by przemówić do nieznajomej w ujmujący sposób. Równocześnie przyśpieszał kroków, by zbliżyć się do niej, w tem urocza nieznajoma wsiadła do przejeżdżającej dorożki, która szybko oddaliła się.

Młodzieniec nie tracił jednak nadziei. Pocieszał się bowiem w duchu, że znaleziona torebka będzie mogła naprowadzić go na ślad tajemniczej i pięknej kobiety. Pełen niepokoju otworzył pośpiesznie torebkę. I spostrzegł, że przypuszczenia jego sprawdziły się. Torebka zawierała kilka biletów wizytowych, na których widniał napis: — *Lila de Rio, ul. Jaworowa 25.* Poza tem nic więcej nie było.

Młodzieniec wrócił do domu i wysłał pod adresem właścicielki torebkę, do której dołączył list następującej treści:

Łaskawa Pani!

Po raz drugi zwracam Pani coś, co jest Jej własnością. Proszę nie gniewać się na mnie z tego powodu. Nie moja w tem wina, że znajduję tak często to, co Pani gubi w drodze i o czem może nawet nie pamięta. Znalazłem chusteczkę, znalazłem torebkę. Znalazłem także boski czar oczu Pani i Jej melodyjnego głosu, ale aby Pani do mnie nie miała zbyt wielkiego żalu, zacznę być posłuszny Jej życzeniu i nie zwrócę Jej tego. Jeżeli jednak Pani nie chce, bym tę Jej własność zachował u siebie, szukaj jej w mem sercu, a znajdziesz ją tamże.

Hr. Andrzej Wroński.

Ku wielkiemu swemu zdziwieniu hrabia *otrzymał torebkę z powrotem*, oraz odpowiedź następującej treści:

Panie!

Torebka moja zawierała 1000 złotych.

Jeżeli Pan nie nazywa boskim czarem tej drobnej kwoty pieniężnej, bądź tak łaskaw poszukać jej w pobliżu Swego serca.

Lila de Rio.

Nienaturalna sytuacja w Tangerze

Hiszpanja zamierza przejąć władzę policyjną w Tangerze.

Madryt, w marcu.

W ciągu ostatnich lat weszło w przyzwyczajenie publicystyki hiszpańskiej poruszać w regularnych odstępach czasu **problemy związane z Marokkiem, a zwłaszcza z Tangerem.**

Po dłuższej przerwie, w tych dniach właśnie dziennik **„Espana“**, ukazujący się w Tangerze, poruszył **sprawę strefy międzynarodowej.** W okolicznościach, w jakich dziennik ten wychodzi, „Espana“ stała się **jednem z najciekawszych pism.** Pismo to zostało powołane do życia przez obecnego hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych w czasach, kiedy ten był jeszcze nadkomisarzem Marokka. Miało ono, jako specjalny narodowo-hiszpański organ, stanowić przeciwwagę ruchów republikańskich elementów w sąsiedztwie.

Aczkolwiek pismo to nazewnątrz jest **zupełnie niezawisłe** i aczkolwiek wychodzi zagranicą, to jednak postępuje **po tej samej linji, po jakiej kroczy cała narodowa i autorytatywna prasa Hiszpanji,** o ile na to pozwala stanowisko władz Tangeru i międzynarodowa sytuacja tego kraju. Właśnie jednak dzięki historji swego powstania i dzięki swemu specjalnemu stanowisku pisma, wychodzącego poza granicami Hiszpanji, **„Espana“ odgrywa w pewnych, zwłaszcza w afrykańskich problemach, wybitną rolę.**

Jak już niejednokrotnie, tak i tym razem pismo podejmuje

krytykę organizacji reżimu w Tangerze,

podkreślając w sposób zdecydowany **lekceważenie i pomijanie praw Hiszpanji w Tangerze.**

W szczególności pismo zwraca uwagę na sprzeciwiające się naturze **izolowanie obszarów Tangeru od zaplecza strefy hiszpańskiej**, jak również **szkodzenie interesom Hiszpanji w Tangerze.** „Espana“ rezygnuje z zamiaru wysuwania propozycyj rewizji statutu tangerskiego, jak również domagania się jakichś ustępstw terytorjalnych. Życzenia Hiszpanji, które uzewnętrznia dziennik, ograniczają się przedewszystkiem **do rozmaitych problemów natury technicznej w zakresie administracji Tangeru,** jak np. władza komenderowania policją, która **wreszcie musi się dostać w ręce najbardziej zainteresowanego, to znaczy w ręce Hiszpanji.**

Z tego oględnego ograniczenia swych życzeń można wywnioskować, że hiszpańska polityka zagraniczna nie zamierza napinać, z uwagi na sytuację międzynarodową, łuku swych żądań. Stosowana taktyka pozwala raczej przypuszczać, że **dąży się do przeforsowania możliwego do zrealizowania w obecnych warunkach programu minimalnego** i obecnie porusza się tylko te techniczne problemy, które chce urzeczywistnić Hiszpanja.

Postanowienie powolnego rozwoju wypadków i odzyskanie etapami lekceważonych praw Hiszpanji, bez wywoływania ostrych konfliktów przebija się z całości tej taktyki w sposób niedwuznaczny.

Wchodząc w szczegóły, wyjaśnia „Espana“, że jest ogólnie wiadomem, iż wyjątkowa sytuacja Tangeru

stworzyła wiele trudności dla Hiszpanji

w zakresie swobody poruszania się w strefie protektoratu marokańskiego.

Podczas wojny domowej hiszpańskiej wszyscy wrogowie rewolucji, chronieni przez układy, **z Tangeru kierowali swojemi intrygami.** Pismo mówi w dalszym ciągu o **„mikrobach kolonjalnych“**, które w jakiejś nieszczęśliwej godzinie mogą być przeniesione do narodowego organizmu Hiszpanji.

Nienaturalnem byłoby usiłowanie odłączenie Tangeru od terenów hiszpańskich, do których należy, ponieważ musiałoby się stale pozostawać pod wrażeniem, że osamotniony Tanger nie będzie mógł samodzielnie egzystować.

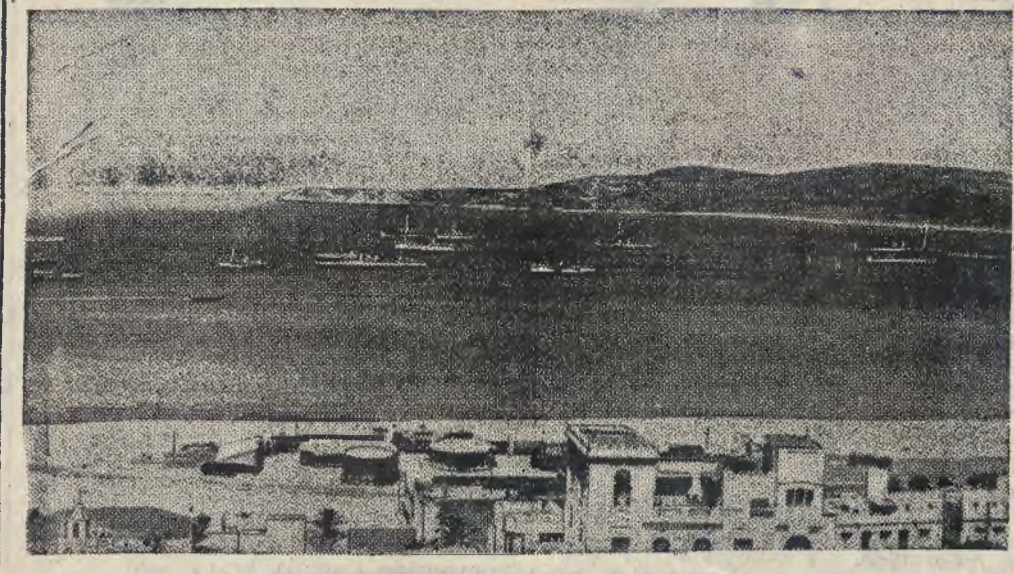
Z tego też powodu zaistniało **poważne niebezpieczeństwo dla działalności hiszpańskiej w Marokku.** Jeśli nie chce się abstrahować od radykalnych rozwiązań, to będzie niemożliwem naprawić zło, wyrządzone przez dotychczasową niesprawiedliwość. Można tego jednak dokonać bez obawy, że któreś z mocarstw zostanie obrabowane z gwarancji i bezpieczeństwa, które zapewniło sobie przez umiędzynarodowienie tej strefy.

„Espana“ podkreśla, że 70-tysięczna ludność marokańskiego Tangeru gospodarczo i kulturalnie

związana jest ściśle z Marokańczykami strefy hiszpańskiej,

musi jednak pozostawać w rozłączeniu, skutkiem zaprowadzenia międzynarodowego reżimu. Logika i rozsądek wymagają jedynego tylko rozwiązania, a mianowicie, aby **te same ręce, które kierują Marokkiem hiszpańskiem, dyrygowały również Tangerem.**

Ciężkie mają być jednak szkody, które poniosła Hiszpanja skutkiem działalności białej ludności Tangeru. Jest jednak absurdalnym stanem rzeczy, że jedyne mocarstwo, chroniące Tanger, którego interesy naruszane są przez przez ciemne machinacje, prowadzone ze strefy międzynarodowej, to znaczy znowu Hiszpanja, **nie ma możności bronienia się, ponieważ kierownictwo policji nie spoczywa jeszcze w rękach hiszpańskich.** (g).



Widok na redę w Tangerze.



Tanger według starego sztuchu w XVI w.



Obrazek z targu w Tangerze.

Pojedynek Puszkina.

Aleksander Sergiewicz Puszkin urodził się 26 maja 1799 r. w Moskwie. Burzliwy i nieokiełzany, wybuchowy temperament odziedziczył po matce, w której żyłach płynęła **domieszka krwi arabskiej.**

Imię otrzymał **dla uczczenia zwycięstwa wojsk rosyjskich**, które pod dowództwem Suworowa zajęły współcześnie Medjolan.

Kiedy dziecko obmyto, ustrojono w koroneczki i zawinięte w poduszeczkę pokazano matce, ta skoro ujrzała malutką, ciemną twarzyczkę, rzekła: **„Mój Boże, wszak to Arabiątko!** zabierzcie go! Brzydkie Arabiątko!“. — Odwróciła się do ściany i zapłakała.

Młody Puszkin sprawiał swym rodzicom wiele trosk, zwłaszcza, że był **wielkim urwiszem.** Rodzice nie mogli sobie dać z nim rady i tylko babcia z nianią umiały poskromić niesforne i krnąbrne dziecko.

W październiku 1811 r. rozkazał car Aleksander I. założyć w Carskiem Siole **liceum dla szlachty.** 12-letni

Puszkin został oddany do tego zakładu.

Każdy uczeń miał osobny pokój i swego lokaja. Czas upływał elewom w bardzo miłej atmosferze. **Już wówczas Puszkin pisywał wiersze,** wystawiał swoje sztuczki, brał udział w publicznych dysputach. Odznaczał się przytem **fenomenalną pamięcią.**

Mijały lata. Imię Puszkina stawało się coraz sławniejszem. Piękna panna Natalja Gonczarow zrobiła na nim kolosalne wrażenie. Puszkin zakochał się w niej na śmierć i życie. Daremnie rodzice myśleli o karjerze i bogactwie dla swej córki i dwukrotnie odmawiali Puszkinowi. On dążył wytrwale do celu i **wkońcu ożenił się z ukochaną.**

Młoda małżonka nie bardzo zgadzała się z wybuchowym i zazdrosnym mężem. Jego irytowało, gdy żona, cudownie wyglądając, tańczyła z oficerami na balu, gdy pozwalała, by ten lub ów asystował jej. Zdarzyło się, że do Moskwy przyjechał

oficer francuski pan Dantes,

którego protegował poseł holenderski Hekkiern. Młodzieniec zatańczył parę razy z panią Puszkinową, co Puszkina doprowadziło do wściekłości.

Wkrótce **w całym Petersburgu mówiono o Dantesie i pani Puszkinowej.** Z powodu Dantesa

Puszkin urządził skandal,

obraził Hekkierna i **wyzwał oficera na pojedynek.** Przestraszony Hekkiern dowiódł, że Dantes bywał u Puszkinów z powodu... siostry pani Natalji... I pojedynek skończył się **ślubem Dantesa z siostrą pani Puszkinowej** (10 stycznia 1837).

Pomyślałby kto, że ślub ten uspokoił Puszkina. Niestety!

Jakiś czas potem stwierdził Puszkin, że **Dantes pozostaje nadal w bliskich stosunkach z jego żoną.** Kiedy dowiedział się, że żona wróciła ze schadzki z Dantesem, posłał temu ostatniemu wyzwanie.

Pojedynek odbył się 27 stycznia 1837 r. o godzinie 4-tej popołudniu nad brzegiem Czarnej Rzeczki pod Petersburgiem. Dantes strzelał pierwszy i

ciężko zranił Puszkina,

który leżąc już na śniegu wystrzelił zkolei do Dantesa i zranił go lekko.

Dwa dni męczył się Puszkin, żony jednak nie przyjął. Otaczało go jedynie szczupłe grono przyjaciół. Car Mikołaj wysłał list do rannego, w którym prosił go, **aby pojednał się z Bogiem i przebaczył wszystkim.** Car co chwilę posyłał oficera dowiadywać się o zdrowie poety i pisywał do konającego czułe listy. Cenił on w Puszkinie wielkiego poetę, równocześnie jednak bał się go, **bał się jego wolnomyślności.**

Dnia 29 stycznia popołudniu Puszkin pożegnał się z życiem. Car Mikołaj, w obawie rozruchów, **polecił wywieźć trumnę ze zwłokami do dalekiego monasteru świętogórskiego.** Potajemnie, w nocy na zwykłych chłopskich saniach wywieziono zwłoki największego poety rosyjskiego.

Wdowa z czworgiem sierotek niedługo rozpaczała. **Wkrótce wyszła powtórnie zamąż za hr. Łanskoja.**

WESOŁY KĄCIK.

WYGRANY ZAKŁAD.

— Założyłem się, że w ciągu 8-mu dni nie będę nic jadł i 8-em nocy nie będę spał.

— No i co? Wygrałeś zakład?

— Oczywiście. *W dzień sypiałem, a nocą jadłem.*

TAKŻE WESELE.

— Mamusiu — woła Franek, widząc siostrę rozmawiającą przed domem z jakimś młodym człowiekiem. — Na dole stoi Ewka i odprawia wesele.

NIE OŻENI SIĘ Z AKTORKĄ.

— Nigdy nie ożenię się z aktorką.

— Dlaczego?

— Bo chcę być mężem, a nie widzem.

Włochy przystępują do energicznej eksploatacji węgla brunatnego.

Zakaz używania węgla kamiennego pochodzenia zagranicznego. Dostosowanie palenisk do opalania węglem brunatnym.

(—) Rzym, 5 marca. — Spowodowane wojną trudności w zaopatrzeniu Włoch w dostateczne ilości węgla kamiennego skłoniły włoską radę ministrów — o czem już donosiliśmy — do wydania surowego zakazu opalania budynków zarówno państwowych, jak i prywatnych węglem kamiennym, sprowadzanym z zagranicy.

Równocześnie ukazało się zarządzenie, dotyczące rozbudowy eksploatacji węgla brunatnego w kraju dla dostatecznego zaopatrzenia tymże artykułem zastępczym wszystkich, **nie wyłączając nawet gazowni,** które będą zdane wyłącznie na przetwarzanie tego węgla brunatnego.

Jest nadzieja, że przy użyciu wszystkich wysiłków uda się wydobyć węgiel brunatny w ilości 2,3 milj. ton w ciągu 1940 r. w tej kwocie również węgiel pośredni, z pokładów zalegających między węglem kamiennym a lignitem w ilości 280.000 ton.

W celu unormowania zarówno wydobycia, jak i spożycia zapasu węgla brunatnego stworzono **specjalną organizację gospodarki węglem brunatnym** pod nazwą „Azienda Ligniti Italiano“ (A. L. I.).

Roczne spożycie węgla dla celów opałowych we Włoszech, wynoszące 1.7 miljonów ton, będzie obecnie **w całości pokrywane przez produkcję krajowego węgla brunatnego.** Równocześnie, i w związku z tem, wszystkie zakłady przemysłowe w rodzaju wypalarni wapna oraz cegielni i in. **ulegną przestawieniu na opalanie węglem brunatnym.** To samo dotyczy zakładów opalających gazem, które będą wytwarzały gaz z węgla brunatnego.

Węgiel brunatny może mieć zastosowanie — jak to zresztą wykazały doświadczenia w stalowni Terni i San Giovanni Valdarno — **przy produkcji wysokich pieców hutniczych.** We wspomnianych zakładach spotrzebowuje się obecnie przy sporządzeniu 1 tony tworzywa — 700 kg węgla brunatnego gorszego gatunku zamiast dotychczas 250 kg węgla kamiennego. Podobnie w hutnictwie szklanem może być używany węgiel brunatny **bez jakichkolwiek zmian** w urządzeniach pieców hutniczych.

Obecnie prowadzone są doświadczenia w kierunku przestawienia **pieców w domach mieszkalnych,** jak również **w szeregu zakładów przemysłowych** na opał węglem brunatnym. W tym celu został rozpisany przez rząd **konkurs na model, względnie modele włoskich pieców, wzgl. palenisk do opalania wyłącznie węglem brunatnym.**

Przy tej okazji wypada zaznaczyć, że skasowanie węgla kamiennego do użytku domowego nie jest bynajmniej spowodowane wypadkami wojennemi, ale ma na celu wprowadzenie **na stałe** węgla rodzimej produkcji, tj. węgla brunatnego.

Poniższa tabela daje nam możność wglądnięcia w włoską produkcję węgla kamiennego i węgla brunatnego.

Produkcja i wydobycie

w tonach	r. 1939	r. 1940
Węgiel liburnijski	1,010.500	1,150.000
Węgiel sulcyjski	900.450	1,600.000
Antracyt	80.000	116.000
Węgiel brunatny I gat.	180.000	280.000
Węgiel brunatny II gat.	1,230.000	1,950.000

Jak powstaje samolot?

Drobiazgowość i precyzja głównym warunkiem sprawnego działania najbardziej nowoczesnej broni.

Kraków, w marcu.

Proces produkcji w fabryce samolotów jest tak różnoraki, że laik z trudnością zorjentowały się w zależności i współdziałaniu poszczególnych warsztatów fabrykujących części, z których powstaje następnie samolot.

Setki maszyn są w nieustannym ruchu, piły skrzypią, tnąc lśniący metal, sycząc, nadają potężne prasy właściwą formę blasze z lekkiego metalu. Dudnienie i huk młotów mechanicznych wypełniają całą helę, w której przycinane są i wyginane wielkie części przyszłych samolotów. Długim szeregiem przesuwają się płaty blachy i inne części do dalszej hali, gdzie można już rozpoczynać montaż.

W fabryce samolotów w Niemczech produkuje się jedynie zasadnicze, najważniejsze części aparatów. Większość części wytwarzają

warsztaty i fabryczki rozsiane po całym kraju,

które z produkcji pokojowej przestawiły się na wojenną. **Tak więc mniejsze części samolotów produkują fabryki zabawek, sprzętu domowego, wogóle fabryki trudniące się obróbką metali.** W ten sposób zostały one wyzyskane dla celów wojennych.

Przedsiębiorcy są z tego zedowoleni, tembardziej, że podczas wojny nie mogliby utrzymać normalnej produkcji na dotychczasowej wysokości. Dzięki temu unika się zbyt wielkiego skupienia robotników na jednem miejscu, a ponadto robotnicy mogą pozostać na swych miejscach pracy.

Jednocześnie **zwiększa się zdolność produkcji fabryki samolotów,** gdyż poza niektóremi częściami produkowanemi u siebie, może się ona ograniczyć właściwie do montażu maszyn.

Z następnej hali, dokąd powędrowały przycięte blachy lekkiego metalu, rozlega się **dudnienie młotów do nitowania.** Tu produkcja

zrobiła już znaczny postęp.

Na rusztowaniach drewnianych robotnicy **montują skrzydła samolotu myśliwskiego.** Najpierw montują „żebra“, na nie nasadzają blachy już odpowiednio przycięte i powyginane, z dziurkami dla nitów. Blachy przymocowują kilku śrubkami, a gdy wszystko jest na swem miejscu, przystępują do nitowania.

Nit musi być najdokładniej dopasowany do powierzchni blachy, nie może wystawać więcej, niż pół **milimetra,** inaczej bowiem następują **zmiany aerodynamiczne na powierzchni skrzydła.** Jest to więc praca wymagająca niezwykłej precyzji.

Pojęcie o ogromie pracy włożonej w montaż samolotu może dać fakt, że

do jednego tylko skrzydła trzeba dopasować aż 25.000 nitów.

Gdy blacha została przynitowana, można przystąpić do montażu **przewodów elektrycznych we wnętrzu skrzydła. Samolot myśliwski jest niezwykle skomplikowaną maszyną.** Każda najmniejsza nawet przestrzeń jest wyzyskana.

Rzut oka do wnętrza zmontowanego skrzydła ukazuje chaos drutów i drucików, przewodów elektrycznych, z których każdy posiada znaczenie dla należytego funkcjonowania maszyny. Po zakończeniu montażu przewodów wewnątrz skrzydła, umocowuje się także dolną blachę skrzydła.

W innej hali w podobny sposób

montują kadłuby.

Hala przedstawia niezwykły widok. Jak cielska potworów przedpotopowych stoją w długich szeregach kadłuby samolotów.

Na początku hali widać puste jeszcze kadłuby: wnętrze ich przecinają jedynie setki drutów i przewodów. Im dalej, tem więcej kadłubów w coraz to wyższym stopniu wykończenia, aż wreszcie dochodzimy do całkowicie już gotwych. Brakuje im tylko skrzydeł i wciąganego podwozia, śmigła i broni.

Ostateczny montaż

dokonywa się w położonej z dala od innych działów fabryki, hali, przy której też znajduje się lotnisko fabryczne i strzelnica — Gotowe maszyny wyglądają **jak olbrzymie ptaki drapieżne.** Osadzono już w kadłubach motory, umocowano skrzydła.

Względnie niewielki, jakby się zdawało, niepozorny samolot myśliwski typu Messerschmitt

posiada straszliwe uzbrojenie.

W skrzydłach umieszczono **działa szybkostrzelne.** Przed miejscem dla pilota znajdują się **lufy karabinów maszynowych,** strzelających przez krąg śmigła. Jeszcze jedno działo może być wbudowane do piasty śmigła.

Na **strzelnicy** fabryki wypróbowują działa i karabiny maszynowe samolotu. Z hukiem zaskakuje silnik, bowiem **tylko przy silnikach w ruchu można strzelać.** W chwilę później rozlega się **grzechot karabinów maszynowych,** z którym miesza się **silniejszy grzmot działek.**

Przeciwnik, dostawszy się przed wyloty luf tego samolotu, jest stracony. **Siła ognia jest niesamowita. Samolotem myśliwskim kieruje jeden tylko człowiek.** Naciśnięcie guzika uruchamia, przy pomocy przyrządów elektrycznych, karabiny maszynowe i działka. **Wszystko odbywa się automatycznie.** W samolocie tym człowiek i maszyna zlewają się w jedno. To arcydzieło precyzji słucha każdego rozkazu.

Fantastyczny rozwój produkcji sztucznego jedwabiu.

Kraków, w marcu.

Wełna owcy spotkała się z silną konkurencją drzewa bawełnianego.

Jedwab naturalny został ostatnio pobity w sposób oszałamiający również przez drzewo i to, całkiem **zwyczajne drzewo.**

W obydwu wypadkach sprawiła to nowoczesna technika i nauka.

Zanim przystąpimy do umotywowania tego twierdzenia, przyjrzyjmy się naturalnej, niejako przyrodniczej formie powstawania jedwabiu.

Przędzie go jak wiadomo gąsieniczka, zwana jedwabnikiem. Proces ten odbywa się w najogólniejszej formie w ten sposób, że jedwabnik zjada liście morwy w formie pożywienia. — Część miąższu idzie istotnie na ten cel — część jednak zamienia się przy trawieniu na papkę, którą gąsienica wydziela ze siebie w kształcie sklejonych, pajęczo cienkich i delikatnych niteczek jedwabnych. Ten cień niemal niteczki splatany jest potem przez kokony, we właściwą nitkę w ten sposób, że każda nić łączy w sobie po 5—10 niteczek. Jest to oczywiście, możliwe tylko dzięki temu, że **kokon wytwarza w sobie odpowiednie soki.**

Najogólniej biorąc — **w podobny sposób powstaje także i sztuczny jedwab.**

Chemik i technik tu sobie podali rękę i w zdumiewający sposób wykradli gąsieniczce jedwabnika jej tajemnicę produkcyjną. Biedny kokonik nie mógł nawet bronić się opieką urzędu patentowego...

Papkę drzewną otrzymujemy w ten sposób, że ścinamy drzewa, oczyszczamy z konarów i gałęzi, tniemy na drobne a równe części, potem przy pomocy maszyn i odpowiednich kwasów najpierw wydzielamy z miazgi wszelkie zbędne oleje i tłuszcze, **tak długo, aż powstanie materjał bielony.** Surowiec ten zostaje następnie poddany kilku skomplikowanym procesom chemicznym, a przedewszystkiem **kąpaniu w kwasach i ługach,** tak, że ostatecznie, tworzy się **kleista, prawie syrupowa masa.**

Masa ta jest teraz przepuszczana przez aparat składający się z pewnego rodzaju pompy i rurek, których otworki są mikroskopijnie małe. Pod naciskiem pompy wychodzi przez owe otwory masa kleista w kształcie cieniuchnych, długich i ciągliwych niteczek. Normalnie, wydostaje się przez taki otwór około 12 niteczek równocześnie. **Skutkiem odpowiedniej temperatury oraz nasycenia kwasami, nitki te momentalnie tężeją.**

Nić taka wkłada się teraz **do okrągłej centryfugi,** która obraca się kilka tysięcy razy na minutę. Tu nici obsychają, nabierają pewnej giętkości i nawijają się na duże koła. Po wyjściu z centryfugi nić zostaje odmotana z dużego kłębu i namotana na nowo na małe cewki.

Zdaniem chemika jest

kąpać nić w takich chemikaljach, które uszlachetniają surowiec i wydelikacają.

W zasadzie, istnieją trzy wielkie [illegible] sztucznych jedwabi. Ale... byłoby to już zbyt szczegółowe, ażeby na tem miejscu szerzej o tem pisać.

Wynalazcą sztucznego jedwabiu był przed 50-ciu laty chemik Chardennet, który też **pod Lionem wybudował pierwszą fabrykę sztucznego jedwabiu.** Dwadzieścia pięć lat trwało jeszcze ulepszanie produktu.

Przed wojną prokucja ta doszła już do wysokiego poziomu. Podczas gdy prawdziwego jedwabiu produkowano około 35 miljonów ton rocznie, produkcja sztucznego jedwabiu przekraczała 13 milj. ton.

Po wojnie stosunek ten odmienił się zasadniczo. **Naturalny jedwab produkowany jest w ilości około 25 miljonów ton rocznie, a sztuczny dochodzi do 100 milj. ton!**

Masowy zbyt produktów ze sztucznego jedwabiu jest oczywiście spowodowany jego taniością.

Produkowanie tego materjału stało się dziś olbrzymią gałęzią przemysłu, któremu oddają się setki tysięcy ludzi. Produkcja znajduje się **w rękach wielkich koncernów kapitalistycznych i to europejskich.** Koncerny te istnieją w Niemczech, we Włoszech i w Anglii i one to ostatnio przerzuciły się na Amerykę, gdzie budują wciąż potężne warsztaty produkcyjne.

Naturalna produkcja? Jest niezorganizowana pod względem kapitału i sprzedaży towaru, droga i mało rzutka. Powody te przyczynią się też w najbliższych latach do dalszego, zupełnego już upadku produkcji naturalnej.

Mordercze pointy.

Kraków, 5 marca.

Zgadzam się z tem, że wojna wyrabia męstwo, że każe człowiekowi wykazywać różne zalety, ale nie mogę się z tem zgodzić, aby wyrabiała poczucie humoru. Humor poprostu teraz zanika, staje się prosty, martwy, ponury, nudny i bez finezji. Trudno zresztą żądać od ludzi wszystkich zalet. Albo jedno albo drugie.

Niedawno byłem w pewnem towarzystwie, w którem znajdowała się m. in. pewna bardzo inteligentna pani. Uchodziła przynajmniej za taką. Wobec tego, że towarzystwo było dosyć poważne, postanowiłem je rozśmieszyć. Właśnie mówiono o trudnościach porozumienia się po niemiecku, z powodu, że wielu ludzi poprostu tego języka nie zna. Stąd rozmowa o językach wogóle i w szczególe, o kardynale Mezzofantinim, który znał 82 (a może tylko 79, nie wiem) języków itd. Wtedy wpadłem na genjalny pomysł opowiedzenia dowcipu znanego mi zresztą jeszcze z przed wojny (nota bene światowej).

— Proszę państwa byłem kiedyś na wystawie kolonjalnej w Londynie. Były tam różne dziwy, eksponaty fantastyczne, były okazy najrzadszych ras murzynów, papuasów, hotentotów itd. Ale największą sensację wzbudzał pewien murzyn z wysp Fidżi, ostatni potomek swego szczepu. Trzymano go jako okaz w małym pawilonie, do którego wstęp kosztował szylinga. Zapłaciłem szylinga i wszedłem. Murzyn był dużym, ogorzałym chłopem, z pomalowaną twarzą. Pilnował go dozorca, który znał jego język.

„Oto proszę pana jest ostatni potomek wielkiego szczepu z wysp Fidżi, zwany Mumba-Mumba. Zaciekawiony poprosiłem dozorcę, aby się zapytał murzyna o jego życie, o koleje losu itd. Dozorca coś powiedział do niego dziwnym językiem, a po chwili murzyn spojrzawszy z zrozumieniem na mnie rzekł jedno jedyne słowo „Ha!“ Rzekł je dobitnie, wyraziście, znacząco.

— Co to miało znaczyć, co powiedział murzyn? — zapytałem dozorcy.

— Mumba-Mumba rzekł, proszę pana, że urodził się w roku 1904 na wyspach Fidżi, że go w piątym roku życia odumarli rodzice, i że po długiej tułaczce u krewnych musiał schronić się na statek przepływający właśnie wtedy koło wyspy, pod flagą holenderską, aby tam jako majtek zarobić na kawałek chleba. Następnie przesłużywszy na okręcie przez lat dziesięć przyjechał pewnego razu do Szanghaju i tam był kelnerem w portowej knajpie, następnie zaś założył sam mały bar pod nazwą „Pod złotym śledziem“ dorobił się większego majątku, ale wszystko stracił przez swą żonę lekkomyślną i piękną Lilli.

Aż mnie zatkało. — Jakto więc Mumba-Mumba w tym jednym „Ha“ mógł wszystko to powiedzieć? I o dzieciństwie, i o okręcie i o barze „Pod złotym śledziem“. Przecież to jest niemożliwe! Niech że go się pan zapyta czy to naprawdę wszystko jest prawdą?

Dozorca widocznie zbierając brakujące mu słowa tej dziwnej mowy, zaczął gadać do dzikiego długo i wytrwale. Mówił i mówił. Wkońcu murzyn zaczął mu również długo odpowiadać. W uszach brzęczały mi dziwne dźwięki tej mowy „mbu-ntu-ral-zto-pto-miti-proztopozto-tru-bru-wir tir-nir-mir“ ..

— No co on panu odpowiedział w tem długiem przemówieniu? — zapytałem dozorcy.

— Mumba-Mumba odpowiedział na pańskie pytanie „tak“! — brzmiała odpowiedź dozorcy.

— Otóż widzicie państwo jakie różne, dziwne są na świecie języki i całe szczęście, że nie musimy się tego uczyć.

A tedy owa urocza pani, która była nawet ładna, nawet ciekawa, ale jakaś bez

nadziejnie... uboga duchem zapytała mi się, jakby chciała wyświetlić pewną niepojętą zagadkę:

— Panie Karolu, ale to nieprawda, czyż nie tak? To co pan opowiada to tylko fantazja? Bo czyż taki język może istnieć?

— Ale może, proszę pani, może, na świecie wszystko istnieje i niemożliwe języki, i ludzie nieprawdopodobni i wogóle...

XEREZ.

KRONIKA.

Wichura.

Nocy dzisiejszej przeszła nad Krakowem straszliwa burza śnieżna z błyskawicami. — Przez szereg godzin słychać było ponure wycie wichru, który łamał gałęzie i zrywał przechodniom kapelusze z głów. Równocześnie sypał gęsty śnieg. Należy zalecić przechodniom baczną uwagę, gdyż chodniki zostały pokryte gołoledzią, zasypaną lekkim śniegiem, skutkiem czego niebezpieczeństwo przewrócenia się i dotkliwego potłuczenia znacznie wzrosło.

Wichura przyniosła ze sobą obniżenie się temperatury. Dzisiaj rano temperatura wynosiła minus 4 stopnie w śródmieściu, na przedmieściach było znacznie zimniej.

Stan wody na Wiśle ulega dalszym zmianom. W Krakowie woda opadła do poziomu minus 225, lód stoi. W Zawichoście natomiast woda podniosła się do plus 173, lód w dalszym ciągu stoi. Obecny stan stopniowej odwilży należy uważać za pomyślny, gdyż nie grozi on klęską powodzi. Woda podczas cieplejszych godzin dnia zwolna odpływa, poczem znowu pod wieczór zamarza.

Przedziały dla żydów w tramwajach krakowskich.

(=) **Kraków, 5 marca.** Sprawa, która ze względów zdrowotnych posiada wybitne znaczenie, zajmuje się ostatnie zarządzenie starosty grodzkiego w Krakowie. Oto zarządzeniem jego zezwala się żydom na korzystanie z komunikacji tramwajowej, ale jedynie **w przeznaczonych dla nich przedziałach.**

Praktycznie zarządzenie to będzie przeprowadzone w ten sposób, że na wszystkich linjach, na których kursują wozy motorowe z przyczepkami, żydzi mają jeździć w przydzielonych im tylnych przedziałach przyczepek. Wchodzenie do wozów motorowych jest żydom zakazane.

Na linjach, na których kursują tylko wozy motorowe, będą urządzone dla żydów specjalne przedziały w tylnej części wozów. Jeżeli chodzi o wozy zbudowane bez przedziału na dwa przedziały, wówczas oddzielenie przedziału dla żydów będzie dokonane przy pomocy ruchomej ścianki, którą konduktor może przesuwać stosownie do potrzeby. Specjalne napisy informują o przeznaczeniu odnośnych przedziałów.

ZACZADZONA. Dzisiaj rano wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Grzegórzecką gdzie 40-letnia Antonina Czekajło, żona urzędnika wysiedlonego z Gdyni, uległa zaczadzeniu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono denatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Miłość i zguba.

Zagadka zgonu Kleopatry.

Kraków, w marcu.

Wkrótce po śmierci Cezara został zawarty (r. 43 przed Chr.) drugi triumwirat, t. j. układ pomiędzy trzema mężami **Oktawjanem, Antonjuszem i Lepidusem,** którzy objęli władzę w rozległem państwie rzymskiem.

Oktawjan otrzymał wkrótce cały Zachód, **Lepidus Afrykę,** a Antonjusz Wschód. Ten ostatni ożenił się z siostrą Oktawjana, Oktawją, z którą przebywał zrazu w Atenach. Po niepomyślnej wyprawie przeciw Partom **odesłał Oktawję do Rzymu,** a sam podążył do Egiptu, gdzie

zakochał się w Kleopatrze.

Piękna Kleopatra, królowa Egiptu, potrafiła przez długie lata rozsiewać swój urok, któremu nie zdołali oprzeć się, ani sławny Pompejusz, **ani potężny Cezar,** ani Antonjusz.

Ten ostatni szafował posiadłościami rzymskiemi **na korzyść Kleopatry i jej dzieci,** wkońcu przysłał żonie Oktawji **list rozwodowy.**

Oktawjan uznał to za zupełne zerwanie stosunków i kazał otworzyć złożony u Westalek testament Antonjusza, z którego wynikało, że **Kleopatra i jej dzieci miały otrzymać rzymskie prowincje.**

Natychmiast zadecydowano

wojnę z Kleopatrą.

Rozstrzygająca bitwa rozegrała się u przylądka Akcium (31 r. przed Chr.), Okawjan został panem sytuacji, Kleopatra zaś, a w ślad za nią i Antonjusz, uszli do Aleksandrji. Tu Antonjusz próbował jeszcze raz stawić czoło siłom Oktawjana, został jednak ponownie pobity.

Antonjusz, ulegając fałszywej wieści, że Kleopatra nie żyje, postanowił odebrać sobie życie. Kleopatra sądziła, że zdoła jeszcze oczarować Oktawjana, a kiedy jej marzenia spełzły na niczem, postanowiła śmierć sobie zadać, aby nie musiała, jako branka, uświetniać triumfu Oktawjana w Rzymie.

Na temat śmierci Antonjusza i Kleopatry krążą

najrozmaitsze wersje.

Ponieważ niektóre powieści zbyt daleko odbiegają od historycznej prawdy, posłuchajmy, jak tę sprawę przedstawia Plutarch, któremu w tym wypadku nie mamy powodu nie ufać.

„Kleopatra schroniła się do grobowca i spuściła opadające drzwi, zaopatrzone w potężne rygle i zamki, do Antonjusza zaś wysłała ludzi z doniesieniem, że sobie śmierć zadała. Ten uwierzył i odezwawszy się do siebie: „Czemu zwlekasz jeszcze Antonjuszu? Los odebrał ci jedyny pozostały powód do życia", rozwiązał pancerz i zdjął go... Miał zaś wiernego niewolnika, imieniem Eros, któremu oddawna zlecił, aby go zabił, jeśli tego zażąda. Teraz wezwał go do spełnienia obietnicy.

Ten jednak ująwszy miecz obiecał mn, że go ugodzi, lecz odwróciwszy się, sam się zabił.

Kiedy upadł mu do stóp, ozwał się Antonjusz: „Dobrze, Erosie, że mnie uczysz, co zrobić należy, sam tego wykonać nie mogąc". Poczem ugodził się w brzuch i padł na łóżko. Ale

rana nie była śmiertelna,

więc gdy ustał upływ krwi i wrócił do przytomności, prosił obecnych, aby go dobili. Ci jednak uciekli z domu, pozostawiając krzyczącego i miotającego się, aż przyszedł od Kleopatry pisarz Diomedes z rozkazem, aby go przenieść do grobowca.

Antonjusz, dowiedziawszy się, że Kleopatra żyje, kazał zaraz służącym podnieść się i na ich rękach zaniesiony został do drzwi jej schroniska. Kleopatra jednak nie otworzyła drzwi, tylko zjawiwszy się w okienku, spuściła na dół sieć i linę. Tak uwiązanego Antonjusza ciągła sama przy pomocy dwóch niewiast, które tylko zabrała ze sobą do grobowca.

Ci, którzy byli przy tem powiadają, że nie było żałośniejszego widoku: wyciągano bowiem w górę krwią zbroczonego i umierającego, a on kołysząc się na linie, ręce do niej wyciągał... Wyciągnąwszy go w ten sposób i ułożywszy na łożu, rozdarła nad nim swe szaty, biła się i drapała rękami w piersi, krwią jego oblicze sobie zbroczyła, nazywała go panem i mężem i imperatorem; z żalu za nim prawie zapomniała o własnem nieszczęściu.

Antonjusz, uspokoiwszy płaszącą, zażądał wina do napicia, czy to z pragnienia, czy spodziewając się tak prędzej życie zakończyć. Napiwszy się, zaecnęcał ją, by o własnem ocaleniu myślała, jeśli to będzie możliwe bez hańby..., nad nim zaś wobec ostatnich ciosów nie płakała, lecz raczej za szczęśliwego go uważała, że doszedł do największej świetności wśród ludzi i największej potęgi, a i teraz wcale nie haniebnie Rzymianinem będąc przez Rzymianina został pokonany. Z temi słowy wyzionął ducha.

...Kleopatra... kazała sobie przygotować kąpiel, a wykąpawszy się,

zasiadła do wspaniałej uczty.

W międzyczasie przyszedł posłaniec ze wsi niosąc jakąś skrzynkę; na zapytanie straży, co niesie, otworzył ją i odsunąwszy liście pokazał **naczynie, pełne fig.** Kiedy podziwiali ich piękność i wielkość, z uśmiechem prosił, by sobie z nich wzięli. — Strażnicy uwierzywszy mu, kazali mu wejść.

Po uczcie, Kleopatra wysłała do Cezara tabliczkę zapisaną i zapieczętowaną i usunąwszy wszystkich, prócz dwóch kobiet, zamknęła drzwi. Cezar otworzywszy tabliczkę, skoro znalazł w niej prośby żałosne, by ją pogrzebać z Antonjuszem, zrozumiał zaraz, co się stało. Początkowo sam rzucił się z pomocą, potem wysłał czemprędzej ludzi dla zasięgnięcia wieści.

Lecz nieszczęście szybko się dokonało. — Wysłańcy bowiem, biegiem przybywszy i zastawszy straż nic o niczem nie wiedzącą, otwarli drzwi i znaleźli ją nieżywą, leżącą na złotem łożu w stroju królewskim. Z towarzyszących jej niewiast jedna, imieniem Eiras, umarła u jej stóp, druga Charmion już się słaniała i z chylącą się już głową poprawiała diadem na jej głowie. Gdy któryś ozwał się z gniewem: „To ładnie, Charmion!" odpowiedziała: „owszem, bardzo pięknie i odpowiednio dla wnuczki tylu królów". I nic już więcej nie powiedziała, lecz upadła na miejscu koło łoża.

Powiadają, że na rozkaz Kleopatry przyniesiono z owemi figami i liśćmi na wierzchu ukrytą żmiją...; kiedy Kleopatra zobaczyła ją, odsunąwszy figi...

obnażone ramię podała do ukąszenia.

Inni powiadają, że Kleopatra chowała zamkniętą w wazie żmiję i ta podrażniona przez nią... rzuciła się i ugryzła ją w ramię. **Prawdy nikt nie wie.** Mówiono bowiem, że i truciznę nosiła we wydrążonej szpilce, którą ukrywała we włosach; na ciele jednak nie wystąpiły żadne plamy, ani jakiekolwiek ślady trucizny... Cezar, choć był niezadowolony z jej śmierci, podziwiał jednak jej męstwo i kazał jej ciało złożyć uroczyście do grobu razem z Antonjuszem.



Centrala telefoniczna w Krakowie została już w pełni uruchomiona. Zdjęcie nasze przedstawia fragment centrali krakowskiej z grupą telefonistek łączących abonentów z innemi miejscowościami kraju i zagranicą.

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

3)

„Ślepy John", wiedział, skąd zaś wiedział, tego nie chciał, czy nie mógł powiedzieć, że Pillow zamierza teraz otworzyć nowy dział w swojej fabryce i w związku z tem otwierały się możliwości uzyskania u niego posady. Kilka razy John zapędził się w swojej opowieści i można było sądzić, że mówi o kimś, z kim żył niegdyś w przyjaźni. Zresztą nie byłoby to zbyt dziwnem. Iluż miljonerów amerykańskich wywodzi się bowiem z najniższych sfer społecznych?

Była to zatem wielka szansa dla Janusza. On, który kilka lat temu z oburzeniem odrzucił posadę skromnego urzędnika — dzisiaj dałby wiele, aby tylko móc siedzieć w jasnym, w ciepłym pokoju biurowym i zagłębiać się w papiery, znaczyć na nich swoje uwagi, dyktować stenotypistce zwykłe stereotypowe listy handlowe, jednem słowem spełniać tak pogardzane dawniej przez niego funkcje jednego z miljarda małych urzędników.

Z zadumą spojrzał Janusz na swoje ubranie. W takim stroju nie można się było pokazać Pillonowi. Zdawało się, że cały plan runie w gruzy, gdy wtem odezwał się „ślepy John".

— Słuchaj! Musisz sobie kupić nowe ubranie i buty. Kapelusz teżby ci się przydał nowy. Tak ubrany, jak teraz jesteś, nie możesz iść do Harry'ego, to jest do Pillowa.

— Wiem o tem, ale całego majątku mam 50 centów...

— Wiesz co? Polubiłem cię. Zdaje mi się, że to ja jestem na twojem miejscu. I ja przed laty przybyłem do Nowego Jorku, aby tu zrobić majątek, i ja, jak ty przepuściłem wszystko, co przywiozłem ze sobą. Być może, że gdyby nie wódka, to dzisiaj ja byłbym na miejscu Pillowa, no ale trudno. Stało się. Chcę ci pomóc. Masz więc tutaj 100 dolarów. — Mówię ci bierz — krzyknął wprost, widząc, że Janusz robi przeczący ruch ręką — jak się dorobisz, to mi oddasz z procentami. Nie myśl, że tak za darmo chcę ci pomóc. O nie. Procenty bratku zapłacisz. Jutro kupisz sobie ubranie i pójdziesz do Harry'ego, do Pillowa.

Janusz już nic nie mówił. Schował sto dolarów, schowane w zmiętej kopercie i położył się na nędznem posłaniu. John chwilę jeszcze mruczał coś pod nosem, ale za chwilę i on zasnął. Janusz przewracał się z boku na bok. Nie mógł się doczekać dnia, który mógł mu przynieść tak decydującą zmianę w życiu. Było już grubo po północy, kiedy wreszcie sen skleił Januszowi powieki. W nocy śniło mu się, że jakaś piękna dziewczyna podaje mu kwiat róży, a on odrzuca go od siebie i depcze nogami. Pod wpływem snu obudził się znowu nad ranem, aż wreszcie zmęczony zasnął kamiennym snem.

Było już około 9, kiedy Janusz wyszedł z domu noclegowego. Johna już dawno nie było. Stał zapewne w swoim stałym kącie na Broadwayu, wołając płaczliwym głosem: Wspomóżcie biednego ślepego, grosika łaskawa pani, itd. Nerwowym ruchem sięgnął John do kieszeni marynarki, chcąc się upewnić, czy koperta ze stu dolarami jeszcze jest. Była. Nie wiedział Janusz, że nad ranem jeden z sąsiadów usiłował mu ją sprzątnąć i tylko energiczne uderzenie laską ślepego Johna, odstraszyło śmiałka od zabrania koperty.

Sprawienie ubrania było sprawą bardzo skomplikowaną. Nie mógł Janusz udać się do wytwornych salonów krawieckich i musiał zadowolić się tem, co miał w swoim sklepie małopolski żyd Herschfeld. Dało się jednak jakoś skompletować skromne ubranie, które tylko na łokciach było nieco wytarte. Dobrze wyczyszczone buty mogły uchodzić za nowe, kapelusz miał tylko jedną plamę, ale z tyłu głowy, tak, że od biedy można się było pokazać w poczekalni miljonera. O tem, aby się dostać przed jego oblicze Janusz nawet nie marzył. Sądził, że załatwi go jakiś sekretarz potentata i na tem koniec.

A teraz Janusz stał przed olbrzymim drapaczem chmur i liczył piętra, chcąc wypatrzyć okna tajemniczego pana Pillowa. Odetchnąwszy głęboko Janusz przeszedł ulicę i stanął pod wielką bramą. Przyjął go portjer w bogatym mundurze, który dowiedziawszy się, że Janusz chce udać się do mr. Pillowa, obrzucił go z niedowierzaniem.

— Czy tylko mr. Pillow zechce pana przyjąć? — zapytał.

— O to się nie boję. Mam polecenia...

— A jeśli tak to proszę. 17-te piętro.

Mały boy wywiózł Janusza windą na 17 piętro, gdzie pozostawił go przed drzwiami, wiodącemi do biur miljonera. Jeszcze jeden głęboki oddech i Janusz zadzwonił. Otworzył mu lokaj, ale i ten nie bardzo chciał uwierzyć w to, że Janusz może mieć do mr. Pillowa jakiś poważny interes. Korski trzymał się jednak raz powziętego planu i oświadczył, że ma polecenia, że mr. Pillow niemal się z nim umówił i coś jeszcze w tym rodzaju.

— Proszę o bilet wizytowy. — Powiedział wreszcie lokaj.

Janusz począł przeszukiwać kieszenie, choć zgóry wiedział, że nie znajdzie tam żadnego biletu. Lokaj widocznie był tego samego zdania, gdyż podsunął Januszowi kartkę papieru, mówiąc:

— Proszę napisać tu nazwisko. Zapytam się miss Jenny, czy mr. Pillow pana przyjmie.

Drżącą ręką Korski wypisał swoje nazwisko, poczem zajął miejsce w głębokim fotelu. Było mu tak wygodnie i przyjemnie, że z trudem podtrzymywał powieki, opadające mu na zmęczone oczy. Bronił się przed snem, który go nachodził w wyniku całego szeregu miesięcy niedosypiania i niedojadania. Z tej pół-drzemki wyrwał go głos kobiecy. Przed nim stała stara panna za okularami. Janusz zerwał się szybko z fotelu.

— Czy pan się chce widzieć z mr. Pillowem? — pytała jejmość.

— Tak jest. W bardzo ważnej sprawie.

— Nie wątpię, że sprawa ta jest ważna dla pana, chodzi tylko o to, czy jest ona równie ważna dla mego szefa — powiedziała ostra stara panna.

— Przypuszczam, że pan Pillow uzna ją także za ważną, ale mogę ją powiedzieć tylko samemu szefowi.

— Mój szef nie ma przedemną tajemnic. Proszę więc powiedzieć, o co chodzi, inaczej się pan nie dostanie do pokoju mr. Pillowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

POTRZEBNY technik lub handlowiec, władający biegle językie niemieckim w słowie i piśmie. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6966" 6966

KONCYPIENTA (kę) najmniej jednoroczna praktyka — przyjmie zaraz adwokat na prowincji. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 7158". 7158

FOTOGRAFA zdolnego do samodzielnego prowadzenia zakładu — przyjmę na dobrych warunkach Zgłoszenia kierować: — Fotograf Kosmała Paweł, Rozwadów, ulica Mickiewicza 9. 282k

CHŁOPCA do bufetu z niemieckim, dziewczyny do kuchni. Zgłoszenia: Dom Żołnierza, bufet. 7171

OGRODNIK potrzebny do pracy stałej w inspektach w ogrodzie. Zaborski, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 67. 7205

OSOBA uczciwa potrzebna do gotowania Marja Zaborska, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 67. 7204

SŁUŻĄCY potrzebny do gospodarstwa i wożenia wózkiem paczek, Zaborski — Kraków — Kazimierza Wielkiego 67. 7202

SŁUŻĄCA młoda, gotowanie, do wszystkiego potrzebna Kraków, Florjańska 36/II. 8. 7200

POSZUKUJĘ panny — chłopca do pomocy w garderobie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7307". 7307

FRYZJER męski potrzebny na stałe. — Wola Duchacka, Piłsudskiego 34. 7273

POTRZEBNY chłopiec do praktyki rymarsko-galanteryjnej zaraz. Zgłoszenia: Kraków, plac Szczepański 6, E. Sapiński, rymarz. 7262

PANNĘ do nauki przyjmie zakład fotograficzny „Janina", Kraków, ul. Starowiślna 21. 7256

STOLARZ specjalista do części młyńskich natychmiast potrzebny. Wawrzyńca 26. 7336

RZĄDCA kaw., szkoła rol., szkoła hodowlana, 10 lat praktyki w Wielkopolsce przyjmie posadę w większym lub mniejszym majątku. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków. — „Nr. 7080". 7080

RZĄDCA kawaler. Polak, lat 39, szkoła rolnicza, — dłuższa praktyka, język niemiecki, uciekinier z Sambor szczyzny, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Folwark Boratyn pta Jarosław, dla G. Z. 263k

KASJER, księgowy, bilansista, korespondent — polskie, niemieckie, francuskie, poszukuje zajęcia. Kraków, Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7215". 7215

SZOFER Poznańczyk, z czteroletnią praktyką, trzeźwy, sumienny przyjmie posadę na ciężarówkę, autobus osobówkę. Oferty: Wilczyński w Jarosławiu, Grunwaldzka 15, I p. 7308

OGRODNIK kawaler, szkoła, praktyka, dobrze obeznany w swoim zawodzie — obejmie posadę. Biuro ogłoszeń: Sienna 12 pod „Młody". 7312

UGOTUJĘ skromny obiad, przypilnuję dzieci, dom, chorą osobę. Małe wynagrodzenie, mogę wyjechać. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7280". 7280

STUDENTKA dwudziestoletnia, energiczna, poszukuje zajęcia: biuro, skład, do dziecka, korepetycje. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7278". 7278

WYSIEDLONA samotna, młoda, inteligentna pani znająca się na handlu, gospodarstwie domowem, umiejąca szyć i wychowywać dzieci, poszukuje pracy u jednej lub dwóch osób, wymagania skromne. Świadectwo. Goniec Krakowski, Kraków, Nr. 7274". 7274

Posad poszukują

INTELIGENTNIEJSZA pracownica do domowa wesołego usposobienia, — dobrze gotuje naprawdę dobre stworzenie, szuka lepszej posady do mniejszej rodziny. — „Proszę podać warunki". Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7324". 7324

AKADEMIK maszynopismo niemieckie, szuka zajęcia, praktyki Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7201". 7201

WYSIEDLONA nauczycielka poszukuje posady do dzieci lub gospodyni domu. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7230". 7230

Kupno

UWAGA!!! Wartościowe przedmioty: futra, patefony, płyty gramofonowe, aparaty fotograficzne, bieliznę, maszyny, kupuję: Kraków, Wielopole 10. — Wyrwicz. 7181

INSTRUMENTY miernicze, planimetry, pantografy, kupuje Ziembicki, Kraków — Marjacki 2. 312k

MAŁĄ parcelę uzbrojoną w śródmieściu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7208". 7208

KUPIĘ motor z 12 HP na ropę lub gaz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Smoleńsk 22/I. 7229

KUPIMY wazelinę białą, masło kakaowe, eucerynę, glicerynę, syrop kartoflany: E. Matuli, Kraków, Helclów 17 308k

KUPIĘ jadalnię nowoczesną, małożywaną, pożądany fornir orzech. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7295". 7295

KUPIĘ bryczkę używaną Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7237". 7237

2 WIERTARKI stołowe z motorami elektrycznemi około 0.5 KM, kupimy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7233". 7233

KUPIĘ łóżeczko dziecinne i szafę na bieliznę i ubrania. Fałata 13, m. 38. 7338

ZŁOTE pierścionki, — branzolety itp. kupię. Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 7100

DOM gotówką około 100.000 — natychmiast kupię — podać położenie, opis, cenę. Pośrednictwo wynagrodę. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7305". 7305

KUPIĘ psa dobermana szczenię. Podać adres. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7302". 7302

PIERŚCIONEK zaręczynowy, — dwie obrączki kupię. Długa 45, m. 7, godz. 10—16 7185

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 7127

UWAGA! Kupuje katolik: branzoletkę, pierścionek, łańcuszek itp. — płaci najwyższe ceny. Kraków, Szpitalna 18, I p. 7162

NAJLEPIEJ płaci za złote przedmioty, nowoczesne aparaty fotograficzne, antyki, kryształy: Biuro handlowe, Aleja Słowackiego 18, I. piętro. 7163

KUPUJĘ używane meble. Starowiślna Nr 40. Skład mebli. 7195

PSA RASOWEGO lub sukę kupię. Wilk, doberman lub buldog. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7271". 7271

KUPUJĘ przedmioty ze złota i srebra, jak — zegarki, łańcuszki, karty zastawnicze, sztuczne zęby, płacę najwyższe ceny: Kraków, Szpitalna 30, sklep Komisowy. 7269

ZAWIADAMIAMY zainteresowanych iż od dnia 11. III. do 17. III. br. otwieramy „Tydzień Obrazów". Prosimy zatem osoby pragnące sprzedać obrazy o zgłoszenie do sprzedania w wysokich cenach — w dogodnym czasie. Sklep komisowy Kupisz — Sprzedasz — Zarobisz, Rynek Gł. 26, tel. 188-36. 7265

HALA KOMISOWA „Wszystko dla wszystkich" Kraków, Wiślna 4 — parter. Przyjmuje w komis, kupuje, sprzedaje: meble, urządzenia domowe, binokle, dywany, obrazy, fortepiany, pianina, lampy, porcelanę, zastawy, garderobę. Uwaga! Wiślna 4 7264

PIANINO fortepian każdy stan, kupię tylko prywatnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7259". 7259

PIANINO kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7258". 7258

SZAFHAUSENA złoty zegarek warkoczykowy kupię. Przedmioty Powiśle, Starowiśl- 7165

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe: Filatelia, Kraków, Długa 14. 6786

KUPIĘ kamienicę, majątek ziemski, gospodarstwo wiejskie lub kilka parcel. — Goniec Krak. Kraków, „Nr. 6655" 6655

POSADZKĘ dębową I i II gatunek, 1.500 m², cenach umiarkowanych kupię. — Oferty cenami kierować: skrytka pocztowa, — Mielec 17. 298k

DESKI sosnowe: stolarskie dobry gatunek, od 26 do 50 mm — kilka wagonów, deski budowlane suche od 25 do 50 mm — kupuję. — Oferty cenami: Mielec skrytka pocztowa 17. 301k

GLAZURĘ ścienną II i III gatunek, 135 m², terrakotę szara 35 m² — cenach umiarkowanych kupię. Szczegółowe oferty: Mielec, skrytka pocztowa 17. 300k

DYKTĘ olchową od 3 do 25 mm. gr., 600 tafli — cenach umiarkowanych kupię. Oferty, ceny: Mielec, skrytka pocztowa 17 299k

BIŻUTERJĘ złotą, karty zastawnicze kupię najlepiej zapłacę: ul. Jabłonowskich 7, m. 4, godzina 3—6. 7143

PIENIĄDZE na spłatę długów, inne potrzeby — uzyskać można natychmiast — sprzedając kamienicę, dom, parcelę, willę, — pensjonat — całość lub częściowo. Inne wartościowe rzeczy nie wykluczone. — Wszystkie sprawy załatwia: „Informator", Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 273k

OBRAZY malarzy polskich, zagranicznych kupuję — najchętniej poza Krakowem. Zgłoszenia: pisemne, opis, cenę kierować: — „Informator" — Kraków, Pijarska 19. 275k

KUPUJĘ noszoną garderobę, obuwie, bieliznę — płacę najwyższe ceny: — Kraków, Starowiślna 54, m. 20. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 7015

NOSZONĄ męską garderobę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 6738

KUPUJEMY i bierzemy w komis: — dywany perskie, smyrneńskie oraz kilimy. Zgłoszenia: „Persia", Grodzka 18 6987

KTO chce coś sprzedać: z ubrań, bielizny, pościeli; jak też: patefony, aparaty fotograficzne, lub przedmioty ze srebra i złota — niech zgłosi się: św. Krzyża 7 — Sklep Komisowy i Pralnia Chemiczna. 6737

HEBLARKĘ kombinowaną 500—700 m/m dobrym stanie. — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 6909". 6909

KUPUJEMY kamienice, domy, wille, parcele, — przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe. Miejscowość obojętna. — Kontrakty bez trudności — gotówka natychmiast. „Informator" — Kraków, Pijarska 19. — telef. 116-45. 164k

KAMIENICĘ lub parcele gotówką do 95.000 kupię, pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7293". 7293

FUTRO karakułowe na wysoką, tęgą osobę, dobry stan — lub same skórki, kupię — może być poza Krakowem. Zgłoszenia pisemne, opis, cenę kierować: — „Informator", — Kraków, Pijarska 19. 277k

Sprzedaż

SCHAFFSHAUSENA złoty, męski — sprzedam. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7243". 7243

SPRZEDAM maszynę damską, obraz Fałata, palto męskie nowe: ul. Madalińskiego 10, II p., m. 7. 7241

NOWOCZESNE meble sprzedam. Kalwaryjska 3, m. 6, między 12-15. 7245

„MULITOR" Fabryka Maszyn. Wawrzyńca 26, poleca maszyny młyńskie, rolnicze — i artykuły tychże, ponadto wykonuje roboty tokarskie, remont i przeróbkę motorów oraz maszyn wszelkiego rodzaju. 7355

UBRANIE anglez, półbuty irchowe 41 sprzedam. Lwowska 22/6. 7219

PARCELA 100 lub 200 sążni sprzedam za rogatką Kobierzyńską. Wcisło Gustaw, Kobierzyn, Nr. 230. 7217

ROWER damski, patefon walizkowy sprzedam. Dębniki, ul. Barska 30, m. 3. 7720

ZARZUTKĘ wiosenną, buty z cholewami — sprzedam. — Lea 6b, m. 11, godz. 2—4. 7224

SYPIALNIĘ ładną, siatki, materace czyste — sprzedam. Cena 1.200 złotych. — Nowa Olsza, — Skorupki 18, m. 1. 7347

ZEGAREK damski, kilim — gramofon szafkowy oraz buciki 38 nr sprzeda Pośpiech, Starowiślna 21. 7226

NASIONA Prawoślazu lekarskiego Zł 70 kg sprzeda plantacja A. Bernal, Kołaczyce, poczta Jasło. 7228

LUSTRA, umywalnia marmurowa, szal, lisy, futro, błam cały, story, portjery, firanki, obrusy, dywany krajowe — perskie, parawan japoński, maszynka gazowa, obrazy, biblja, objektyw, buty, palto: Michałowskiego 15/16. 7239

BIBLJOTEKĘ powieści najlepszych autorów, oraz drobne dzieła, sprzedam: — Kraków, Wenecja 6, m. 12. 7246

WIŚNIOWE cygarniczki, bibułki, tutki papierosowe, sznurek poleca „EN-A-EM, Karmelicka 58. 7216

MASZYNA do pisania walizkowa „Underwood", prawie nowa, 700 złotych sprzedam. Kraków. Floriańska 18, II piętro oficyny. 7290

ŁÓŻKO blaszane, materac, konsolę sprzeda: Zacisze 16/7. 7235

DO sprzedania 3 morgi parceli w Dębnikach. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 7236". 7236

PARCELA 1.100 sążni 59.000 lub połowę za 32.000 Krowodrza Parcele dwie po 155 sążni — po 22.000, — ulica Żmujdzka, sprzeda biuro Areta, Kraków, Floriańska 18. 7291

OTOMANĘ nową sprzedam. Osiedle ofic., — Bandurskiego 30. Sklep. 7316

SPRZEDAM kilimy gliniańskie, duży dywan, mundur urzędniczy, pocztowy płaszcz. — pierwszorzędny smoking. Józefitów 21, m. 3. 7317

PIESEK ratlerek (Rephinozer) 10 mies. rasowy, brązowy do sprzedania. — Zyblikiewicza 12. m. 1. 7318

APARAT Ernemam 6×9 f-3.5, futerał, 6 kaset, 1 packfilm kaseta — sprzedam: — Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 3, Fryzjer. 7276

KILIMY, dywany, firanki, obrusy, garderobę, futra, zastawy, obrazy, jadalnię, lustra, zegary, lampy okazyjnie poleca: Hala Komisowa, Wiślna 4. 7266

„WELTI" nową, chromowaną, z Xenarem I:2.8, Compur-Rapid, futerałem pogotowie — najwięcej dającemu sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7266". 7266

DOM nowobudowany, pełnokomfortowy siedmio-ubikacjowy, ogród, 55.000, kilka parcel uzbrojonych, Kraków, — łącznie 115.000 — sprzeda „Lokata". — Kraków, Łobzowska 4. 7263

SYPIALNIĘ nowoczesną, kasę ogniotrwałą, kilimek, kredens kuchenny, poduszki z włosia, kożuszek, piżamę, siennik, obrus, lampę, narzutę — sprzedam: ulica Dominikańska 1, m. 1. 7255

FORTEPIAN „Petrof", meble wyścielane, szafę jasną sprzedam: Skwerowa 38, I p., Dębniki. 7254

KOMPRESSOR amonjakalny, z urządzeniem do wyrobu lodu sztucznego. — w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kraków, św. Gertrudy 4, biuro fabryki — godz. 15. 7315

SINGER krytą maszynę sprzedam. Krowoderska 39, m. 10, I p. 7323

PARCELA uzbrojona, 150-ciu sążniowa przy tramwaju 30.000. Dom nowomurowany czteroubikacjowy, ćwierćmorgowy ogród 28.000 Skowroński, Rynek 39/40, telef. 158-66. 7504

RUMOWĄ ESENCJĘ kilkanaście litrów sprzedam — Kraków, Topolowa 10/3. 7312

DYWANY maszyny do szycia, do pisania, obrazy — sprzeda Biuro Centrala, Kraków. Floriańska, 24, II p. 7301

SPRZEDAJE, kupuje, bierze komisowo rzeczy codziennego użytku Dom Komisowo-Handlowy, Sienna 7/1. 7299

CYTRĘ koncertową sprzedam. Karmelicka 8 m. 9. 7297

SPRZEDAM czarne ubranie w bardzo dobrym stanie z pierwszorzędnego materjału na podstawnego mężczyznę. Dębniki, ul. Zielna 34 m. 1. 7294

PŁASZCZ — JESIONKA do sprzedania. — 50 zł. Szlak 13, m. 22. 7337

UWAGA! Kto zakupi u nas towar ponad 30 zł do godziny 12-tej, otrzymuje w bonifikacie bloczek tramwajowy. — Sklep komisowy: Kupisz — Sprzedasz — Zarobisz. Rynek Gł. 26, — I p. Tel. 188-36. 6994

HALA KOMISOWA, Karmelicka 17. sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis meble, pianina, maszyny, porcelanę, garderobę — wogóle wszystko. 7281

PELERYNA z lisów, agneaux rasses, maszynę F. K., 6 patefonów, pas transmisyjny, suknie, kilimy, odkurzacz, walizy skórzane, srebro, dywany, aparaty fotograficzne i inne — sprzeda Sklep komisowy Kupisz — Sprzedasz — Zarobisz. Rynek Gł. 26. — tel. 188-36. 7267

NOWOCZESNĄ jadalnię kredens, pomocnik — serwantkę, stół rozsuwany, 10 krzeseł — skóra, zegar — sprzedam, oglądać 3—6, Al. Słowackiego 52, m. 10/1 7252

ŻELAZKO elektryczne, nowe sprzedam: — Batkowa, Lubicz 22, sklep 7251

SPRZEDAM pół domu z ogrodem. Wiadomość: Borek Fałęcki 360 7250

MŁYNKI UNIWERSALNE do mielenia korzeni, kawy, kredy, ziarna i t. p. poleca do sprzedaży hurtowej i detalicznej firma W. Halski, Sukiennice 21-22. 7248

„COLMBIA" patefon oryginalny, płyty, okazyjnie sprzedam: — Zwierzyniecka 9 m. 1. 7213

ZEGAREK srebrny męski — (Schaffhausen), piecyk 25×30 i kuchenka dwupłomienna gazowa, skrzypce koncertowe, mandolina, żakiet, kamizelka do sprzedania: Dębniki, Czarodziejska 53/9. 3—5. 7339

ŁÓŻKO metalowe, niklowane, siatka, materace — sprzeda Czernikowa, Wielicka 43. 7285

DOM nowomurowany, 7-ubikacjowy, ogród, parkiety, elektryka, wodociąg też, — przy tramwaju, 46.000; parcelę piękną — pryncypalna ulica Mogiły, ½ morgi, 7.000; — dom oraz 1.400 sążni ogrodu (Łagiewniki), 35.000; parcelę 1.200 sążni (Łęg — Dąbie) 25.000; dom 7-ubikacjowy, dwa lokale przemysłowe (Bronowice) — 50.000; parcelę 675 sążni (Juljusza Lea 43.000 — sprzeda „Transakcja", Kraków, Szewska 7, m. 8. 7284

PIANINO krzyżowe, pancerne, berlińskie, sprzeda okazyjnie: Karmelicka 17, m. 9. 7283

WIELKA OKAZJA! Od 33 morgów do 70 ornego pola sprzedam koło Tarnowa, 2 klm od stacji, cena 3.100 za jeden mórg. Aktualne tylko trzy dni od ogłoszenia! — Kraków, Żuławskiego 8, m. 12, między 13 a 15. 7326

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus" Kraków, Rynek 37. 7037

PIANINO zagraniczne krzyżowe — pięknym dźwięku, sprzedam: Mikołajska 6, I, mieszkanie 4 6962

OGÓRKI kiszone w beczkach poleca Hurtownia Kupców Polskich — Kraków, Krupnicza 11. 6929

MASZYNĘ do pisania sprzedam: Mikołajska 6, I/4. 6963

WÓZKI dziecinne, sportowe, głębokie, lalkowe, łóżka normalne, dziecinne rowerki. A. Kowalska — Karmelicka 20. 6594

MASZYNĘ do haftu sprzedam: Sławkowska 4/III. 7153

WILLĘ dwie, ogród owocowy, warzywny jednomorgowy — pod Krakowem; parcele: tysiącżniową i jednomorgową Kraków, dług hipoteczny tysiąc dolarów — inne nieruchomości sprzeda: Biuro Powiernicze, Sławkowska 4/III. 7154

LUSTRA, szyby do aut, — szkło okienne, oraz wykonuje roboty szklarskie · stare lustra odnawiam: Krowoderska 9. 6921

PARCELE budowlane w Krakowie, Prądniku Czerwonym, Ojcowie — wille i pensjonaty w Zakopanem sprzeda Biuro. Basztowa 10/2. 6876

OKAZYJNIE sprzedam: futro damskie selskinowo, aparat fotograficzny, patefon dwusprężynowy. Kraków — Wielopole 10, — Wyrwicz. 7180

1940 bloczki kalendarzowe małe, duże nadeszły Ziembicki, Kraków — Marjacki 2. 311k

SZAFĘ solidną sprzedam Szlak 17/6, godz. 13 — 15. 7206

SPRZEDAM 2 łóżka nowoczesne nieużywane. Kraków, Stroma 6, m. 1 (przecznica Kalwaryjskiej). 7209

LUSTRO duże ramy pozłacane sprzedam. Wiadomość: ul. Krzywa 10, m. 1, Kraków. 7139

MYDŁA! Niezawodny sposób wyrobu mydeł sprzedam. — Sławkowska 4/III 7148

20 MORGÓW gruntu przy szosie — 18 km od Krakowa, ładna okolica, ułatwienie budowy. Informacyj udzieli adwokat Łukowski, Kraków. — Podwale 2. 7196

SPRZEDAM maszynę do szycia krytą. Tarnowskiego 9, drzwi 1. 7194

CEBULE po cenach maksymalnych sprzedaję. Dworzec towarowy, Brama 1 Magazyn 1, (na końcu).

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Biuro techniczne budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 6661

ZAKOPANE. Pensjonat 18 pokojowy murowany, pełny komfort, pierwszorzędna dzielnica 220.000. Zamiana Kraków — Bielsko. Kubiński — Krupówki. (Wiadomość: Kawiarnia Ziemiańska). 239k

Matrymonjalne

POWAŻNY, przystojny, dwudziestoczteroletni kulturalny, szatyn, 164 wzrost, pozna miłą, kulturalną pannę do lat 24, niematerjalistkę. Cel matrymonjalny. Poważne zgłoszenia wraz z fotografją: Goniec Krakowski. Kraków. „Nr. 7303" 7303

Lokale

INŻYNIER przyjezdny poszukuje pokoju u meblowanego, — czystego, pożądane śródmieście — podać cenę. Oferty: Goniec Krakowski. Kraków. „Nr. 7176". 7176

POKÓJ komfortowy umeblowany do wynajęcia zaraz. — Wiadomość: Al. Krasińskiego 32, m. 10. 7207

NOCLEGI, pokoje, wolne — informacje. Sławkowska 4/III. 7147

MAGAZYNU suchego, z ogrzewaniem, oświetleniem, do 500 m² powierzchni, poszukujemy Oferty: Goniec Krak. Kraków. — „Nr. 7238". 7238

DO wynajęcia sala i 2 pokoje z przynależnościami w śródmieściu. Nadaje się na lokal przemysłowy. — Wiadomość: Św. Anny 3, m. 3. 7136

NOCLEGI przejezdnym wygodne, tanie Kraków, Wielopole 24, m. 4. — 7190

OBCOKRAJOWIEC poszukuje dwóch umeblowanych pokoi. Zgłoszenia telefon 122-82 lub pisemne: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 7309". 7309

NIEUMEBLOWANY, komfortowy pokój do wynajęcia od zaraz: Konarskiego 52, m. 3. 7314

2 POKOJE lub 1 z kuchnią, możliwie komfort, poszukiwane. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7289" 7289

NOCLEGI: śródmieście, — Asnyka 5, drugie piętro — Kowalska. 7288

DO wynajęcia pokój umeblowany, łazienka: Szopena 3, m. 2. 7286

POKOJE, mieszkania zgłaszajcie — bezpłatnie wynajmujemy natychmiast „Gwarancja", — Karmelicka 17. 7282

WYNAJMĘ pokój słoneczny z kuchnią, śródmieście. Wiadomość: Chrześcijański Sklep Komisowy, św Tomasza 30. 7270

DUŻY lokal sklepowy z urządzeniem i magazynem, przy głównym trakcie, do wynajęcia. — Olesek. Wola Duchacka. Orkana 2 7242

POSZUKUJĘ 2 pokoi z wygodami, mogą być częściowo umeblowane, ewentualnie przy rodzinie dla lekarki. Koniecznie śródmieście. Zgłaszać Grodzka 48, m. 3, godz. 10—12 i 15—17. 7321

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący — wygodne noclegi. Pierackiego 23, m. 1. 7322

Nauka i wychowanie

LEKCJE angielskiego. Doskonały akcent: Strzelecka 13, — parter. 7260

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie: Sławkowska 30/6. 7240

Różne

ARTYSTYCZNA tkalnia naprawia bez śladu wszelką garderobę, — czyści chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę: Kraków Grodzka 6. 6756

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartkę chlebową — Nr. 3182, Czech Eustachy. 7122

PŁASZCZE, kostjumy wykonuje, przerabia, modernizuje Pogotowie Krawieckie, — Kraków, Jana 13. Telefon 119-90. 6832

KOTKĘ włodziutką ładną nierasową kupię. Urzędnicza 16 — parter, 18—20. — 7232

JACYSZYNÓWNA Irena (Kraków — Wadowice) poszukiwana. Zgłoszenia: Ostrowski, Warszawa, Al. Niepodległości 223, dla W. K. 304k

RANY, CZERAKI róże, wszelkie ropienia — leczy tylko Kamphenol Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach. 305k

GABINET lekarski dla chor. wenerycznych — (kobiety i dzieci) skórnych i kobiecych. — Ordynuje kobieta lekarz od godz. 9—1 i 4—8 przy ulicy Grodzkiej 48/3. Kosmetyka lekarska. — Pielęgnacja cery i włosów. 7320

ZAMÓWIENIA na kit szklarski, pierwszorzędny, kierować: Kraków, Biskupia 16 2, Inż. Szanjawski. 7191

ABAŻURY artystyczne. Wytwórnia „Fox", Sławkowska 30. 6958

CHEMICZNA pralnia i farbiarnia Stanisława Witalskiego centrala: Krowoderska 70, filje: św Krzyża 12, Wrocławska 12 a, Józefińska 9 — wykonuje wszelką robotę w zakres ten wchodzącą po cenach umiarkowanych 6305

ODPLUSKWIANIE mieszkań, mebli gazem „B—F" wszędzie wnikliwym, nieuszkadzającym niczego, skuteczność stuprocentowa! „Gazochemja" — Kraków, Pijarska 19, telefon 116-45. 173k

POSZUKUJĘ Lucyny Duszenko, żony sierżanta z Warszawy. Stefanja Duszenko, Kraków, Botaniczna 6. 7184

UWAGA! Każdy może mieć swoje warzywa i kwiaty. Najmniejszy kawałek ziemi wykorzysta fachowo, obrobi, zasieje ogrodnik. Zgłoszenia z adresem do Gońca Krakowskiego, — Kraków, — „Nr. 7221". 7221

STARE ZĘBY mostki — korony przerabia i kupuje zakład dentystyczny, Dietla 60. 6837

LISTY ZASTAWNE Banku Gospodarstwa Krajowego oraz książeczkę Komunalnej Kasy Oszczędności kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7292". 7292

JAN Ślusarczyk skradzioną legitymację kolejową, wystawioną przez Izbę Skarbową — Kraków, kartę rejestracyjną i inne dokumenty — unieważnia 7210

LOKAL w Rynku na pracownię lub drobny przemysł i kilka tysięcy złotych posiadam. Oczekuję poważnych propozycyj. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 7325". 7325

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 29. II. 1940. Sprostowanie. — Postępowanie amortyzacyjne — wszczęte dnia 27. I. br. — odnosi się do książeczki oszczędnościowej Nr. 437431, a nie jak mylnie podano do Nr. 347431. 7199

SŁYNNY Astrolog - Grafolog - Chiromanta wyjaśnia mroki przeznaczenia każdego! Analizy, horoskopy nieomylne! Wskazania zaginionych. Przyjęcia: Kraków. Szewska 7/8 7123

RODZINĘ Grossa Zygfryda z Baranowicz — proszę o adres: Kraków, Botaniczna 6, m. 10. 7149

ZGINĄŁ pies „setter" czarnobiały nakrapiany (suka), wabi się „Bianka", bez obroży. Zgłoszenia: Krowoderska 54, II p., — za wynagrodzeniem. 7183

ZGUBIONO portfel z pieniędzmi w niedzielę 3 marca w południe, ulica Sienna—Mały Rynek. Łaskawy oddawca otrzyma dobre wynagrodzenie: Mały Rynek 6, m. 11. 7310

CHOROBY weneryczne, skórne, wady kosmetyczne, żylaki bezoperacyjnie leczy Dr. Zbigniew Kulski — obecnie Kraków, Siemiradzkiego 3. 7126

POSZUKUJEMY naszego syna inż. rolnictwa. Stanisława Göttingera, podporucznika rezerwy 2 pułku szwoleżerów w Starogardzie. — Kolegów pułkowych, którzyby posiadali jakiekolwiek wiadomości, proszę o przesłanie ich pod adresem: Zofja Göttingerowa, — Bochnia, ul. Oracka 7. 7311

KUPIEC rzutki (wysiedleniec) szuka dobrego przedstawicielstwa. Łaskawe zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, — Nr 7178". 7178

ZGUBIONĄ kartę cukrową Nr. 2411 unieważniam 7177

ALPECIN niezawodny środek do pielęgnacji włosów w/g przepisu prof. dr Brnc'ka. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula, Kraków. 307k

PANIĄ, która przez przygodnego towarzysza podróży zawiadomiła rodzinę Wneków w Bochni, że Józef, Jacek Wnek ma być w obozie pod Odessą, prosimy o bliższe szczegóły i zgłoszenie się piśmienne lub osobiste: Kraków plac Szczepański 9, firma „Siew". 7231

ODDAM za swoją ładną, zdrową dziewczynkę czteroletnią. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 7227". 7227

UWAGA! Ostrzega się przed nabyciem kilku dawnych złotych monet austrjackich, jubileuszowych, pochodzących z kradzieży rabunkowej. Władze bezpieczeństwa powiadomione. Naprowadzenie na ślad sprawców wynagrodzę. — Wiadomość kierować — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7225".

UWAGA! Kto przystąpi do intratnego interesu z gotówką 2000—3000 tys. złotych. Krótkotrwałe transakcje. Zysk z każdej 50% włożonego kapitału osiągalny w granicach cenników. Zgłoszenia z adresem do Gońca Krakowskiego, Kraków, — „Nr. 7221". 7221

FIRMA „Nowostyl" zgłasza wystąpienie p. Marka Feingolda z firmy. 7218

PRZEWOZY towarów, autami ciągnikiem, końmi. Ul. Jabłonowskich 4, mieszkanie 4. 7214

UNIEWAŻNIAM legitymację cukrową i chlebową Nr. 2310. 7257

UWAGA! Kto sfinansuje założenie warzywnictwa nowoczesnego. Kapitał 5000 zł. Posiadam 1½ morga ziemi własnej i możliwość dzierżawy 500 sążni. Zyski do spółki i hodowla drobiu. — Zgłoszenia z adresem do Gońca Krakowskiego Kraków, — „Nr. 7222". 7222

1000 Rm. (Zł. 2000)

w nagrodę temu, kto znajdzie dziennik mego syna ppor.-a Jörga Hartmanna (Oddział Wywiadowczy), poległego pod Spytkowicami (w Polsce), i kto mi dziennik ten w nienaruszonej całości dostawi.

Dziennik 15×21 cm., w sukiennej pręgowatej oprawie w kolorze żółto-czerwonawym („beige"), widziano ostatnio 31-go sierpnia r. ub. w Varinie (Słowacja), znajdujący się w brunatnej skórzanej teczce, zwykle chowanej w czołgu.

W spadku brakuje tylko teczki i dziennika. Czołg od 1-go do 3-go września r. ub. znajdował się na gościńcu Jabłonka—Spytkowice—Rabka. Kilka dokumentów z teczki znalazł Oddział wojskowy niemiecki dnia 18 września r. ub. w lesie pod stacją kolejową Krasnobród (90 km. na północ od Przemyśla). Przypuszczano, że dziennik zabrano przez polską brygadę kawalerji, zmot. bryg. „Rzeszów" albo przez chorążych warszawskiej szkoły wojennej.

Uprasza się uwiadomić Ludwika Hartmanna, Stuttgart 13, Bardiliweg 6, Tel. 41286. 313K

Zgubiono

16 lutego, przystanek kościół Marjacki, teczkę z 2 książkami kontowemi (duża i mała, czarna oprawa) Nagroda 100 zł. Zyblikiewicza 12, m. 1 7319

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-01, 150-02.